



Oto grupa stalowników z Konwertorowej, którym przypadł w udziale zaszczyt wytopienia milionowej tony stali. Fakt ten miał miejsce w niedzielę 14 maja.

Foto J. ROŚKIEWICZ

SERDECZNE GRATULACJE należą się stalowni Konwertorowej HIL. Dała ona w rekordowo krótkim czasie, jaki upłynął od uruchomienia wydziału, milion ton stali. Było to w niedzielę 14 bm. Jubileuszową tonę stali wytopiła w konwertorze brygada I, kierowana przez inż. STANISŁAWA MACIUKIEWICZA. W reszcie tym mistrzem konwertorów był WOJCIECH OLSZYŃSKI,

czes technologiczny, jak pojętnym i zdolnym uczniom przystało. Ba, osiągnęli nawet lepsze rezultaty niż ich nauczyciele z Huty Iljicza w Zdanowie. Szybciej „dobił się” swojego pierwszego miliona!

Dzisiaj Stalownia Konwertorowa HIL należy do najlepszych, najrytmiczniej pracujących wydziałów kombinatu. Uporała się z trudną produkcją stali głębokotłocznej, karoseryjnej. Przystępuje

Milionowa tona stali

starszym konwertorowym — STANISŁAW PETLIC, pulpitem — STANISŁAW MALCZEWSKI.

Godzina 12,20, niemal dokładnie piętnasty miesiąc pracy wydziału. Przy konwertorze zgromadzili się przedstawiciele kierownictwa, członkowie załogi. Nastrój uroczysty, napięcie. Potężny białak przechyla się, wokół jak triumfalny fajerwerk syją się iskry. Spływa metal do kadzi. Stalownicy mocno ścisną sobie dłonie: milion ton stali, to nie bagatela. W dodatku w okresie 15 miesięcy, trudnych miesięcy wstępnej eksploatacji, zdobywania doświadczeń i pokonywania przeszkód.

Szybko opanowali swój fach nasi stalownicy z Konwertorowej. Błyskawicznie poznali nowy pro-

ces technologiczny, jak pojętnym i zdolnym uczniom przystało. Ba, osiągnęli nawet lepsze rezultaty niż ich nauczyciele z Huty Iljicza w Zdanowie. Szybciej „dobił się” swojego pierwszego miliona!

Dzisiaj Stalownia Konwertorowa HIL należy do najlepszych, najrytmiczniej pracujących wydziałów kombinatu. Uporała się z trudną produkcją stali głębokotłocznej, karoseryjnej. Przystępuje

XIV Spartakiada HIL

O PUCHAR PRZEW. RADY ZAKŁADOWEJ

A więc mamy nową, ciekawą imprezę sportową: rozgrywki piłki nożnej o puchar przewodniczącego Rady Zakładowej J. Stefanika. Biorą w nich udział reprezentacje 22 wydziałów i innych dużych jednostek organizacyjnych. Regulamin pozwala na start wszystkim pracownikom wydziału, łącznie z piłkarzami, występującymi w II-ligowym zespole Hutnika czy w innych klubach. Rozgrywki toczą się systemem pucharowym, przegrujący odpada, zwycięzca przechodzi do następnej rundy.

Minęło 25 lat od utworzenia Gwardii Ludowej, zbrojnego ramienia PPR. W kwietniu 1942 roku dowódca pierwszego oddziału GL został „Mały Franek” — Franciszek Zubrzycki. Oddział liczył zaledwie 14 ludzi, w tym trzech zbitych jeńców radzieckich. 15 maja 1942 wyruszyli do walki z wrogiem w lasy piotrkowskie. Pierwsze akcje oddziału „Małego Franka”, to rozkucie szyn kolejowych pod Rozprzą oraz inne akty dywersji i sabotażu w rejonie Tomaszowa Mazowieckiego. Potem — walka z żandarmerią, zabici i ranni — wśród tych ostatnich również Franek. Po zarządzeniu koncentracji wszystkich grup GL w Tomaszowie, partyzanci zostali otoczeni przez żandarmów i gestapo. Wywiązała się zacięta walka, zginął Franek i wielu towarzyszy.

Oddział „Małego Franka” przestał istnieć, ale szeregi GL potęgowały. Toczyły z hitlerowcami regularne bitwy, trwały zapisując się na kartach wywolenczej historii Polski.

W związku z pamiętną rocznicą powstania Gwardii Ludowej, przed kilku dniami w lokalu ZBoWiD w Nowej Hucie odbyło się — z inicjatywy Zarządu ZBoWiD w HIL — spotkanie b. żołnierzy GL i AL. Spotkanie, na którym dopisała frekwencja, zorganizował i prowadził prezes Koła ZBoWiD — Antoni Dalkowski. Wspomnieniami z walk partyzanckich podzieliło się ok. 20 pracowników huty, m.

W pierwszych meczach Stalownia wygrała z Wydziałem Przerobu Żużla 2:0 (bramki strzeliłi Łapiński i Strzelecki), Wydział Rur wygrał walkowerem z Dyrekcją Techniczną, Wydział Samochodowy pokonał Aglomerownie 2:1 (bramki: Pawlak i Krzyszkowski oraz Krawczyk), Dyrekcja Inwestycji wygrała z ZMO 6:4 (w normalnym czasie wynik brzmiał 2:2, wynik ustalono strzelając po 5 rzutów karnych. Na listę strzelców wpisali się: Pest 2, Pajor, Zolubak, Baran i Kowalski oraz Walczak i Suwała po 2). Odwrotnie pokonały Wielkie Piece 2:0, uzyskując bramki ze strzelców Drobnego a Walcownie Wstępne wygrały z Transportem Kolejowym 2:1.

SIATKÓWKA

Ruszyła I liga siatkówki. Spotkania odbywają się na wolnym powietrzu — na boisku obok Zalewu a w razie deszczu — w sali szkoły nr 98.

Nowohucianie telefonują

Kiedy nareszcie czynny będzie Zalew?

Jak do tej pory nie było żadnych problemów z otwarciem Zalewu. Co roku z dniem 1 maja można już było korzystać z rowerów wodnych i kajaków. Tak było dopóki Zalew znajdował się w dyspozycji Zakładowego Domu Kultury HIL. W tym roku — wiadomo dlaczego — Zalew przekazano Krakowskiemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki. I jaki rezultat? Mamy już drugą połowę maja,

a Zalew jeszcze nie czynny. Sprawa zakrawa na skandal — jak słusznie podkreślają nasi Czytelnicy, od których otrzymaliśmy już dziesiątki telefonów. Szczególna pasja ogarnęła ludzi w ub. niedzielę. Pogoda była „na medal” i w związku z tym — mnóstwo chętnych do korzystania z atrakcyjnych sportów wodnych, jakimi są przejażdżki kajakami

W WYDZIAŁACH HUTY

MINĘŁY JUŻ OBCHODY licznych uroczystości w jakie obfituje zwykle druga połowa kwietnia i początek maja. Załoga huty weszła teraz w okres normalnej pracy z tym tylko, że w warunkach już niemal letnich. W centrum uwagi są teraz znowu takie zwykłe i codzienne zagadnienia jak: produkcja, walka o jej wysoką jakość, eksport, zagadnienia bhp oraz przygotowania do lata. Oto parę aktualnych meldunków na te tematy z wydziałów huty.

STALOWNIA

Mniej wybraków

PRACA toczy się w Stalowni Martenowskiej wyteżonym rytmem. Nie ma już obecnie tak denerwujących z niedawna trudności z zaopa-

trzeniem w surówkę. Rytmika dostaw uległa poprawie, dzięki temu lepiej wygląda też produkcja stali. Wydział posiada aktualnie nadwyżkę wynoszącą ponad 3.000 ton. Sumując dotychczasowe przekroczenia planu od początku roku nadwyżka wynosi 5,5 tys. ton stali. Tyle posiadają sta-

Przed 25 laty

Pierwszy bój Gwardzistów



Na spotkaniu b. członków GL i AL.

in. H. Dudziński, J. Chabiński, P. Porc, T. Bolek, W. Noszczyński, J. Moszczyński.

Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Każdy z b. partyzantów otrzymał wiązanek kwiatów. Miło upłynął czas na śpiewaniu partyzanckich pieśni.

W czerwcu byli gwardziści spotkają się na wycieczce w lasach kieleckich, gdzie większość z nich brała udział w walkach z wrogiem. (dr)

WYCIECZKA DO WROCŁAWIA

Zarząd Koła TRZZ w Hucie im. Lenina organizuje dla swych członków wycieczkę do Wrocławia w dniach 3 i 4 czerwca br. Zapisy przyjmuje i informacji udziela Józef Matłoga (W-94) w godz. od 7 do 14 (tel. 40-69).

lownicy z Martenowskiej na koniecie swego zobowiązania (opiewa ono na 20.000 ton).

A sprawy jakości produkcji? Okazuje się, że i z tym dobrze sobie radzi załoga. Dochodzą wprawdzie sygnały z Walcowni Gorącej o rozwarstwieniach blachy (z winy Stalowni) są to jednak wypadki sporadyczne, a powodów powstawania tej wady nie został jeszcze w pełni wyjaśniony, mimo badań, które od paru lat prowadzi Instytut Metalurgii Żelaza i Stali. Wskaźnik wybraków oraz nietrafionych wytopów kształtuje się korzystnie. Przykładowo: limit wybraków wynosi 3,9% — do 15 bm. uzyskano 2,6%. Należy podkreślić, że jest to jeden z najlepszych rezultatów jakościowych osiągniętych w bież. roku. Limit nietrafionych wytopów wynosi 5,0%, uzyskano zaś 4,5%. Stalownicy mogą więc mówić o systematycznej poprawie jakości produkcji.

Co z letnimi ubraniami?

WYDZIAŁ dobrze przygotował się do pracy w warunkach letnich. Plan przedsięwzięć w tym zakresie został wykonany, nie ma żadnych zagrożeń. Jedynym problemem, w dodatku dającym się załatwić, jest brak odpowiednich, cienkich ubrań żaroodpornych dla wytapiaczy i rozlewaczy. Ubrania, którymi wydział dysponuje nie nadają się do użytku w lecie. Doświadczenie wskazuje, że ubrania te powodują u ludzi odparzenia ciała, co w konsekwencji pociąga za sobą zwolnienia lekarskie. Czas najwyższy załatwić te potrzeby stalowników!

Na koniec jeszcze kilka uwag o bhp. W Stalowni Martenowskiej zdarzyły się ostatnio, niemal pod rząd dwa

wypadki najechania na pracowników samochodami. Pojazdów tych nikt nie pilotował. Należy zastrzec egzekwowanie przepisów bhp (jedynym wypadkiem spowodował kierowca HPR-u). Wjeżdżanie samochodów na halę stwarza poza tym niebezpieczeństwo wybuchu pożaru. W pobliżu magazynów benzyna może zapalić się błyskawicznie. Uwaga więc na bhp!

Walcownia zimna

Pomyślnie wykonują zobowiązania

DO METY jest jeszcze ciągle dość daleko, niemniej realizacja zobowiązań przebiega w Walcowni Zimnej Blach dobrze. Załoga postanowiła dać dodatkowo 5 tys. ton blachy czarnej. Dostarczyła już 2.246 ton. Nadwyżka blachy ocynkowanej miała wynieść — w myśl zobowiązania — 4,5 tys. ton. Wykonano już 1.584 ton. Blachy ocynkowanej obydwu rodzajów zobowiązano się dostarczyć dodatkowo 800 ton, dostarczono już 390 ton. Taśmy miano wyprodukować dodatkowo 1 tys. ton, dostarczono już 476 ton. Również dość dobrze przebiega realizacja czynów społecznych. Walcownicy z P-62 zobowiązali się przepracować na rzecz dzielnicy i swego wydziału 13.000 godzin. Do tej pory — chociaż nie włączono jeszcze do pracy na terenie dzielnicy — poświęciła załoga na pracę społeczną 2.098 godzin.

W Walcowni Zimnej dobrze kształtuje się też sytuacja w dziedzinie bhp. Wskaźniki utrzymują się na przyzwoitym poziomie. W maju nie było żadnego poważniejszego wypadku przy pracy. To jednak

(Dokończenie na str. 2)

VIII Plenum KC partii omówiło aktualne zadania w pracy politycznej

16—17 bm. obradowało w Warszawie VIII Plenum KC PZPR. Plenarne obrady poświęcone były omówieniu aktualnych zadań w pracy politycznej partii. Po referacie wygłoszonym na ten temat przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC ZENONA KLISZKE, odbyła się dyskusja, którą zakończyło przemówienie I sekretarza KC WŁADYSŁAWA GOMUŁKI. Komitet Centralny partii przyjął referat Biura Politycznego i przemówienie Wł. Gomułki jako wytyczną działania w pracy politycznej partii.

Plenum KC wysłuchało również informacji Wł. Gomułki o układach między państwowych, zawartych przez Polskę z Czechosłowacją, NRD i Bułgarią oraz o konferencji w Karlovych Varach. W podjętej uchwale plenum KC w pełni zaaprobowало stanowisko i działalność delegacji PZPR, uczestniczącej w obradach konferencji europejskich partii komunistycznych i robotniczych w kwietniu br. w Karlovych Varach, jak również poparło oświadczenie konferencji „O pokoju i bezpieczeństwie w Europie”.

Komitet Centralny podjął także uchwałę w sprawie 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W pierwszym dniu obrad plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego partii, w dyskusji nad aktualnymi zadaniami w pracy politycznej, zabierał również głos 7-cia członek KC, I sekretarz KW w Krakowie — CZESŁAW DOMAGAŁA.

(OD REDAKCJI. Do problematyki VIII Plenum KC — z uwzględnieniem specyfiki i warunków pracy organizacji partyjnej kombinatu i dzielnicy, porościmy w kolejnych numerach „Głosu”. Dziś — zamieszczamy pierwszą na temat plenum publikację, zawierającą garść bezpośrednich refleksji z lektury referatu).

DAWNO JUŻ — jeszcze przed IV Zjazdem partii na XIII plenum KC, zagadnienia pracy politycznej były szeroko omawiane przez kierownictwo naszej partii. Później, przez wiele czasu, zajmowaliśmy się głównie rozwiązywaniem

wzrostu problemów ekonomicznych. A wiadomo, że sprawdzianem słuszności linii politycznej jest praktyka, efektywność funkcjonowania całego życia społecznego i gospodarczego.

Zycie i praktyka dowiodły, że linia po-

(Dokończenie na str. 2)

DZIS

NUMERZÓ:

- Zmowa milczenia — str. 3
- Współpracownicy z ZK piszą — str. 4
- „Bunkier” w Teatrze Ludowym — str. 6
- Rozrywki, satyra — str. 8.

W wydziałach huty

(Dokończenie ze str. 1)

nie powinno wystarczać, trzeba myśleć o poprawie wskaźników.

4. tys. litrów napojów dziennie

WYDZIAŁ wkroczył w okres ciepłej aury w niezłym stylu. Przygotowania zapieczętowane w przysłowiowy „guziczek”. Największym plusem jest przystosowanie nagrzewnicy do nowej roli: zamiast wciągać ciepłe powietrze wdmuchują obecnie zimne. Działają również wszystkie wentylatory. Specjalnie dużo troski poświęcono zaopatrzeniu w napoje chłodzące. Walcownia Zimna na 1.400 pracowników wydaje codziennie ok. 4 tys. litrów różnych napojów. Co miesiąc sprowadza wagon wody mineralnej „Kryształka”, w lipcu i sierpniu będzie brać po dwa wagony. Z napojami nie ma obecnie żadnego problemu, jest ich pod dostatkiem. nych Profili dokonywany był mały remont suwnicy 653.

WALCOWNIA DROBNA

Uwaga na bhp!

ESZCZE RAZ w CENTRUM UWAGI staje problematyka bhp. W naszej hucie wydarzył się już szósty śmiertelny wypadek w br. Przebieg jego świadczy chyba i o lekomyślności i o pogwałceniu przepisów bhp. 5 maja ok. godz. 12 w Walcowni Drobnej.

Zawsze zaangażowana

— Kto? — Oczywiście „Prasa”... Niedawno pisaliśmy o 20-leciu RSW „Prasa”. Konkretyzacją ogólnopolskich obchodów rocznicy powstania największego potentata wydawniczego prasy w Polsce, dla nas, w Krakowie, stała się wojewódzka akademii w Teatrze im. Słowackiego, która odbyła się w miniony poniedziałek.

Zebrań na akademii grono krakowskich dziennikarzy i pracowników wydawnictwa dokonało niejako retrospektywnego spojrzenia w dzieje naszego, wojewódzkiego wydawnictwa prasowego. Pierwszym numer „Dziennika Krakowskiego” ukazał się już w styczniu 1945 r. W marcu 1946 rodzi się „Echo”, a w lutym 1949 „Gazeta Krakowska”. Później nieco, poprzednik dzisiejszego „Głosu Nowej Huty” (ten ostatni nie jest wydawnictwem „Prasy”) znane starszym nowohutcom, obecnie już nieistniejące pismo „Budujemy Socjalizm”.

Mowa oczywiście o pismach, typu codziennego, gdyż jak wiadomo, Krakowskie Wydawnictwo Prasowe, to nie są tylko dzienniki. To także tygodniki, WAG i Ośrodek Badań Prasoznawczych.

W czasie jubileuszowej akademii o wszystkich tych sprawach związanych z dziejami wydawnictwa mówił dyrektor RSW w Krakowie J. Koszałek. Natomiast o społecznej funkcji prasy w mieście i województwie, o randze pracy dziennikarzy i niewidocznych na co dzień, nie znanych czytelnikowi i zarządcy pracowników wydawnictwa — sekretarz KW PZPR tow. A. Kozanecki.

Jaki nasuwa się wniosek, gdy właśnie teraz, wśród różnych rocznic i jubileuszy, obchodzili także i swój — pracownicy prasy i wydawnictwa? Jeden z pewnością, mianowicie: pozycja dziennikarza, wydawcy, miernicy się zawsze zaangażowaniem jego w sprawy codzienne, w sprawy dnia powszedniego kraju. (w)

Franciszek Piękosz — ślusarz utrzymania ruchu (lat 27) przeprowadzał regulację hamulca jazdy mostem suwnicy. W pewnym momencie suwnicowy Ob. Sobczyk postanowił sprawdzić skuteczność wykonanej regulacji hamulca. Nie popatrzył jednak w jakim miejscu zatrzymana została suwnica, czy można ją w ogóle ruszyć, jak daleko można pojechać. Jazda okazała się fatalna w skutkach. Suwnica najechała na tzw. obojnice (przy ścianie), została stąd odrzucona ok. 6 metrów. Stojący w tym czasie na moście suwnicy F. Piękosz spadł na posadzkę z wysokości ok. 12 metrów. Wskutek upadku doznał kilkakrotnego złamania kręgosłupa, żeber, strzaskania stopy.

Poszkodowanemu natychmiast udzielono pomocy lekarskiej. Po paru dniach pobytu w krakowskim szpitalu przewieziony został do specjalistycznego szpitala w Piekarach Śląskich. Tutaj niestety, mimo wszelkich zabiegów i bardzo troskliwej opieki, zmarł 13 bm.

Niech wypadek ten będzie ostrzeżeniem dla wszystkich, niech wstrząśnie ludźmi. Nigdy nie jest dosyć uwagi, ostrożności, zabezpieczenia się przed niespodziankami.

Final III Olimpiady Kulturalnej PPB HiL

W ubiegłą środę tj. 17 bm. odbyło się uroczyste zakończenie trwającej od stycznia 1966 roku III Olimpiady Kulturalnej w PPB HiL. W Olimpiadzie tej brało udział 36 brygad, tj. około 1000 uczestników, do rozgrywek finałowych dotarło 26 brygad.

W ramach Olimpiady przygotowano kilka zespołów estradowych, jak: Teatrzyk Małych Form, zespół muzyczny oraz kilku piosenkarzy i recytatorów. Na uroczyste zakończenie Olimpiady złożyły się występy własnych zespołów Domu Kultury PPB. Konferansjerką — bardzo

(Dokończenie ze str. 1)

lityczna naszej partii była słuszną. Lecz oto teraz, kierując się potrzebami rzeczywistości i zawsze przestrzegającym założeniem, że ekonomika i polityka stanowią dwa człony jednego organizmu — znowu akcentujemy znaczenie pracy ideowo-wychowawczej. Wychodzimy przy tym ze znanej zasady partii, że podstawowym warunkiem jej ofensywności jest prawidłowa orientacja ideologiczna członków i aktywów, ocena sytuacji i sił politycznych w kraju i w świecie.

REFERAT wygłoszony na plenum KC partii przez Zenona Kliszę, przedstawiający stanowisko Biura Politycznego w najważniejszych zagadnieniach pracy politycznej prowadzonej przez PZPR, przez długi okres czasu będzie stanowił nieocenioną wagę dokument w uzbrojeniu członków partii w zrozumienie problematyki naszego rozwoju, jak i w ogóle najistotniejszych spraw współczesności.

Trudno w tej chwili, zresztą w pierwszej, siłą rzeczy wstępnej jeszcze publikacji, przedstawić ogromne bogactwo problemów zawartych w referacie. Na pracach czytelnika tej niezmiernie pasjonującej politycznej lektury, warto więc chyba odnotować przynajmniej kilka uwag.

VIII Plenum KC partii

REFERACIE na plenum wiele miejsca poświęca się potrzebie prawidłowego, zgodnego z rzeczywistością naświetlania obrazu współczesności kapitalizmu i świata zachodniego. Niejednokrotnie nie umiemy ujawniać źródeł sytuacji ekonomicznej kilku najbardziej rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ich stopy życiowej tworzonej na wyzysku kolonialnym, na dławieniu ruchów narodowo-wyzwoleńczych ludności krajów mniej rozwiniętych.

W pracy politycznej, w działalności społeczno-wychowawczej, nie docenia się u nas również faktu, że dążenie do współistnienia w płaszczyźnie państw o odmiennych ustrojach, nie jest równoznaczne z wyrzeczeniem się walki ideologicznej. Tej walki, zresztą, nie wyrzeka się imperializm, nie mówiąc już o najbardziej agresywnym imperializmie amerykańskim.

Taktyka „selektywnego współistnienia”, którą stosuje wobec państw socjalistycznych imperializm amerykański, zmierza do osłabienia więzi między poszczególnymi krajami socjalistycznymi, do pobudzenia regionalnych nacjonalizmów.

REFERACIE na plenum tak określa się sens prowadzonej przez Stany Zjednoczone, przy aktywnym włączeniu się ośrodków NRF — wojny psychologicznej.

„Główny cel wojny psychologicznej nie sprowadza się tylko do wybielania imperializmu i atakowania polityki socjalistycznej. Obliczona jest ona na współdziałanie z określonymi tendencjami politycznymi w naszym kraju; zarówno z tymi, które atakują socjalizm i władzę ludową z otwartości wrogich, reakcyjnych pozycji, jak i z ty-

Praca NOT, Oddziału Rejonowego Huty im. Lenina, to temat ostatniego posiedzenia egzekutywy KF PZPR w HiL.

Z pracą NOT łączy się wiele zagadnień. Spróbujmy skoncentrować się tylko na niektórych. Nasz oddział NOT lepiej jest klasyfikowany obecnie, niż w przeszłości. To prawda. Ale jak mówiono — nie odpowiada to jeszcze potrzebom takiego środowiska, jak hutnicza inteligencja kombinatu, jej możliwościom.

Zeby NOT przyciągała coraz więcej jeszcze niezrzeszonych inżynierów i techników, musi być im niezbędna. Dlatego ogromną rolę odgrywa efektywność działalności kół i Oddziału Rejonowego.

Praca NOT nie może się ograniczyć do spraw czysto zawodowo-technicznych. Właśnie NOT jest powołana do tego by jako stowarzyszenie kształtowała profil moralny i społeczny, rangę i pozycję inżyniera. W uspołecznionym socjalistycznym zakładzie pracy kierownik produkcji — inżynier — nie może nie być wychowawcą.

Wzorec dobrego Polaka, Polaka patriotę i oddanego swemu zakładowi dobrego pracownika, pracownika z inicjatywą — dziś, jest bardziej niż

O randze NOT decyduje efektywność pracy

kiedykolwiek nam niezbędny. Właśnie inteligencja techniczna, symbolizująca naszą epokę intensywnej industrializacji — ma szczególnie wiele do powiedzenia w kształtowaniu postawy i ideałów naszej młodzieży.

Czy NOT będzie szkołą patriotycznej aktywności, czy pasywnym środowiskiem, na zasadzie formalnej więzi zorganizowanym — dla nas dziś — wychodząc z potrzeb Huty im. Lenina, nie jest to sprawą obojętną.

Czy OR NOT jest w dostatecznej mierze także szkołą inżynierów społeczników? czy stała się w naszym środowisku technicznym inspiratorem twórczych inicjatyw, dyskusji? czy sprzyja ujawnianiu ludzi utalentowanych, pracowitych, którzy mniej mówią a więcej działają poprzez przykład osobisty, fakty, pomysły, rezultaty pracy? czy — wreszcie — przyciągając niezrzeszonych, równocześnie wyciąga ona wnioski do tych, którzy pla-

nią dobre imię inżyniera, „notowca”? Tych kilka postawionych problemów, zaledwie sygnalizowanych, niewątpliwie, niezależnie od „statutowych” wymogów i zawodowych niejakiego istnienia Stowarzyszenia, dać może w sumie obraz spraw, które w tej czy innej formie, omawiane były na posiedzeniu egzekutywy KF.

Nasuwa się myśl: czy naprawdę nie warto doprowadzić wreszcie do sfinalizowania idei: wylaniania co roku najlepszych w zawodzie — inżynierów, techników, robotników racjonalizatorów? — Wszyscy z pewnością są przekonani, że taki bodziec, byłby bardzo mobilizujący i pozytywny. Kto więc w końcu wystąpi z odpowiedzialną inicjatywą, do przedyskutowania, z władzami kierowniczymi HiL? Może właśnie NOT!

Sprawa propagandy. Niewątpliwie OR NOT winien w większym stopniu współdzia-

łać z redakcją „Głosu Nowej Huty”. Interesujące dyskusje mogące pobudzać środowisko techniczne HiL spopularyzowałyby wiele spraw, ujawniły inicjatywę społeczną. Stowarzyszeni w NOT inżynierowie, jak dotąd, nie korzystają zgodnie ze swymi możliwościami, z uprawiania publicystyki zarówno związanej z rozwojem techniki, jak i wewnętrznymi, społecznymi obawami życia swego środowiska.

Nie jest wykorzystany przez NOT Biuletyn Informacyjny HiL. Nie znalazła odbicia w zainteresowaniach kierownictwa NOT propaganda wizualna. Więcej troski o te sprawy i kontaktów z odpowiedzialnymi za ten zakres pracownikami, może z pewnością służyć z pożytkiem propagowaniu spraw, za które czuje się odpowiedzialny OR NOT w kombinacie.

Posiedzeniu egzekutywy przewodniczył I sekretarz KF PZPR tow. Tadeusz Wachowski. R. W.

jak wykonujemy? PLAN

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 17 BM WŁ. proc. planu		wyroby wks	
ZMO — wyroby szmatowe	96	Siłownia — energia elektr.	95
wyroby zasadowe	98	Wydział Wlewnic	
dolomit prazony	91	wlewnice i płyty	100
Wapno palone	105	stal we wlewkach	72
wyroby smołowo-dolomit.	110	Stalownia HiL — stal ogółem	105
dolomit II	113		
ZK — koks ogółem	102	Większość wydziałów huty we-	
koks wielkopiecowy	102	szła w drugą połowę miesiąca z	
smoła	102	dobrymi wynikami produkcyjny-	
benzol	115	mi, z wykonanymi z nadwyżką	
siarczan amonu	117	planami. Bardzo dobrze pracują	
Aglomerownia nr 1	101	złogi obu Aglomerowni. Pierwsza	
Aglomerownia nr 2	103	z nich dała nadwyżkę wynoszącą	
Wielkie Piece — surówka	104	2113 ton spieku, druga spisała się	
Wydział Przerobu Żużla	116	doskonale przekraczając plan o	
żużel granulowany	93	10,20 ton spieku. Rezultat ten	
żużel pumekosowy	93	przyczyniła jednak przykry wy-	
Stalownia Martenowska	103	padek jaki zdarzył się w czwar-	
Stalownia Konwertorowa	112	tek 18 bm w Aglomerowni nr II.	
Wydział Walcownic Wstępne	101	Uległ mu mistrz utrzymania ru-	
kesiska prod. surowa	102	chu Mieczysława Dura (to już bar-	
prod. gotowa	102	dzo źle, jeśli wypadkom ulegają	
kesy prod. surowa	103	przedstawiciele dozoru, którzy pod	
prod. gotowa	104	każdym względem powinni dawać	
Walcownia Gorąca Białych	107	przekłady). W czasie zakładania	
prod. surowa	106	tzw. dekl pod multicyklonem,	
prod. gotowa	107	dłoń pochwylił mu „ślimak”.	
Walcownia Zimna Białych	103	Mistrz Dura doznał zmiężdżenia	
produkcja gotowa	104	dłoni: zostanie inwalidą. Uwaga na	
biacha cynk. prod. sur.	101	urządzenia, uwaga — pilnujcie sie-	
produkcja gotowa	112	bie i współpracujecie przy pracy, o	
biacha ocynowana ogniowo	92	wypadki jest tak łatwo! Po tej dysre-	
produkcja gotowa	92	sji — dalszy ciąg omówienia wy-	
biacha ocynowana elektr.	63	konania planu. Bardzo dobrze	
produkcja gotowa	84	pracowała załoga Wielkich Pie-	
biacha trafo (asma)	100	ców. Dała ona ponad plan 6178	
Wydział Rur Zgrzewanych	97	92 ton surówki. Świetnie spisały się	
ryru prod. surowa	101	też złogi obu Stalowni HiL. Załoga	
produkcja gotowa	101	Stalowni Martenowskiej uży-	
kształtowniki giet	61	skaza nadwyżkę wynoszącą 3070	
Wydział W-1	61	ton, złoga Stalowni Konwertoro-	
stal elektr. surowa	102	wej — 5478 ton. Ogółem nadwyżka	
odlewy stalowe	89	stałi przekroczyła 9 tys. ton. Nie	
odlewy żelazne	61	osłabło tempo pracy w Wydz.	
Wydział W-3	95	Walcownic Wstępne. Plan przekro-	
produkcja ogółem	95	czony został o prawie 2 tys. ton	
wyroby kute ogółem	93	kęsisk i prawie 1,5 tys. ton kęsów.	
odkuwki swob. kute	100	Duże brawa za te rezultaty! Z	

LIST Z KOMBINATU W ZDANOWIE

Pisaliśmy swojego czasu o nawiązaniu korespondencji z inicjatywą Koła TPPR w Wydziale Ciepłym przez pracownice tego wydziału z kobietami w Kombinacie im. Iljicza w Zdanowie. Nawiązanie stałego kontaktu z bratnim zakładem w Kraju Rad stanowi realizację jednego z punktów programu poszerzenia pracy Koła TPPR dla uczczenia 50-tej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

List z huty dotarł do adresatów w Związku Radzieckim, i z kolei one nadesłały list do kobiet w Wydziale Ciepłym.

Oto jego fragmenty:

Drogi pracownice Wydziału Ciepłego Huty im. Lenina!

Kobiety — pracownice odznaczonego orderem Lenina metalurgicznego Zakładu im. Lenina zasłaja Wam najlepsze, serdeczne pozdrowienia. Pozdrawiamy Was, życząc sukcesów w pracy, wiele radości, szczęścia w prywatnym życiu, pokoju na całym świecie.

W imieniu kobiet zdanowskiego kombinatu metalurgicznego odznaczona Imieniem Lenina — członkini Rady Kobiet Kombinatu:

Ludmiła Wotincewa
Galina Ciernaja
Zenajda Zawrinienko
Waljeria Golowina

R. WOLSKI

JAK realizujemy VII PLENUM uchwały

POWSTAJE PROGRAM POPRAWY WYKORZYSTANIA CZASU PRACY I ZWIĘKSZENIA UZYSKÓW

Zacznijmy dziś od spraw centralnych. Czym zajmuje się obecnie podkomisja problemowa ds. produkcji? W trzecim etapie swoich prac podkomisja ta przygotowała materiały analityczne dotyczące czasu pracy i postojów podstawowych urządzeń oraz przyczyn tych ostatnich. Dokonała analizy osiągniętych wydajności urządzeń hutniczych w stosunku do projektowych i określonych w zdolnościach produkcyjnych, wskazując wąskie gardła produkcji. Przeprowadziła analizę jakości produkcji i wyko-

niań planowanych asortymentów; następnie kształtowania się uzysków. Przygotowała ocenę organizacji planowania produkcji oraz zestawienie wniosków wymagających decyzji Komisji Głównej HiL, względnie Dyrekcji Naczelnej huty, wreszcie wniosków do zgłoszenia na zewnątrz huty.

ZMNIJSZYĆ POSTOJE

Wykorzystanie czasu pracy i postoje, to pierwszy rozdział tych zagadnień. Za podstawę do oceny wzięto lata 1965, 66 i I kw. br. W tym czasie np. w Zakładzie Koksochemicznym zanotowano zmniejszenie wykorzystania czasu pracy i wzrost postojów, m. in. z powodu pogarszającego się sta-

nu ceramiki. W Aglomerowni I również nastąpiło pewne pogorszenie, tj. zwiększenie postojów, m. in. także technologicznych. Dość wysoka ilość nieplanowanych postojów w Wydziale Wielkopiecym ma tendencję do zmniejszania się. Podobnie jest w Stalowni Martenowskiej, gdzie również postoje powinny być jeszcze obniżone o dalsze 1 do 2 proc. Dobrze wykorzystuje się czas pracy w Zgniataczu. Jednak i tam warto byłoby zmniejszyć postoje o ok. 2 proc., gdyby jego urządzenia były mniej przeciążone, jak to jest obecnie. Wręcz niezadawalająco przedstawia się wykorzystanie czasu pracy w Walcowni Gorącej. Dużo tam postojów technologicznych,

dużo też tzw. przyczyn zewnętrznych, jak brak wsadu i in. Na zmniejszenie się postojów wpłynęła z pewnością modernizacja tej Walcowni.

Pogorszyło się wykorzystanie czasu pracy w Walcowni Zimnej na walcarki pięciokłatkowej w I kw. br. w porównaniu do lat ubiegłych. Wynika to z wzrostu ilości wsadu do ocynowania elektrolitycznego, wymagającego przebudów walców, a także z nie zawsze właściwej jakości wsadu. Szczególne kłopoty wynikają z walcami z Huty Warszawa, w której to sprawie nasza huta zgłosiła odpowiednią reklamację. Poprawiającą się wyraźnie w ub. r. praca walcarki nawrotnej, znów pogorszyła się w I kw. br., w wyniku czego pogorszyło się wykorzystanie czasu pracy. Te zarzuty łagodzi jedynie fakt, że zwiększenie produkcji blachy karoseryjnej wywołuje konieczność częstych przebudów walców. Gorzej w br. z wykorzystaniem czasu pracy jest obecnie także w Walcowni Rur. Poprawa zaczyna się natomiast w Walcowni Drobnych Profili i Dru-

Wzrasta rola brygad racjonalizatorskich

O gólniej sympatii dla konkursów trzeba przypisać rozwój tej formy działalności także w ruchu racjonalizatorskim w naszej hucie. A ogłoszone w br. trzy nowe konkursy racjonalizatorskie. Przypomnijmy: Usprawniamy swoje stanowisko pracy w ramach VIII plenum, Turniej młodych mistrzów techniki — o najlepszy debiut wynalazczy, Turniej młodych mistrzów na najlepszy projekt wynalazczy (jako odmiana pierwszego Turnieju).

W wyniku tych i trwających jeszcze z ub. roku konkursów — ogłoszone w I kwartale br. 986 projektów wynalazczych. Statystycznie stanowią one ponad 40 proc. wszystkich projektów z ub. r. Jak więc widać, także wśród racjonalizatorów konkursy mocno „chwyciły”.

Więcej realnych projektów

Równocześnie poprawiła się realność wniosków o przeszło 4 proc. w I kwartale, w porównaniu z r. ub. A wykonanie przyjętych projektów? Nie idzie w parze ze wzrostem ich ilości. Spada. Stwarza to niebezpieczeństwo spiętrzenia, niewykonania, co jest szczególnie przykre dla racjonalizatorów i musi zaważyć na efektach ogólnych.

W I kwartale br. zastosowano 277 wniosków z zakresu działalności eksploatacyjnej i 4 inwestycyjne. W sumie dało to efekt w postaci 15 mln 764 tys. zł. To dużo, ale nie w skali Klubu Techniki i Racjonalizacji huty, bo w analogicznym czasie w r. ub. wartość ta była o 13 mln zł wyższa.

Wypada więc ogłosić apel, niemal alarmujący — o przyspieszenie wdrażania w życie wniosków racjonalizatorskich. I adresować go imiennie do kierowników wydziałów.

Sprzyjające warunki

Nowe zasady finansowania prac wykonawczych zapewniają, a w każdym razie zapewnić powinny — usprawnienie wdrażania wniosków racjonalizatorskich. Powstała możliwość tworzenia brygad racjonalizatorskich, przy wykorzystaniu środków zarówno z osobowego, jak i bezosobowego funduszu plac. Ich praca przebiega w oparciu o umowy zawierane z kierownictwem wydziału, a przedmiotem tych ostatnich może być np. sporządzenie dokumentacji czy wykonanie prototypu.

Sprawa powoływania brygad racjonalizatorskich staje się szczególnie pilna w zestawieniu ze słabymi wynikami w zastosowaniu projektów w pierwszych miesiącach br. Wskazuje wyraźnie kierunek działania dla wszystkich, którym rozwój racjonalizatorski naprawdę leży na sercu. A chodzi przede wszystkim o wnioski zgłaszane w ramach realizacji uchwały VII plenum KC, których za-prześcić nie wolno, podobnie zresztą jak żadnego wartościowego projektu racjonalizatora.

W wydziałach słabiej

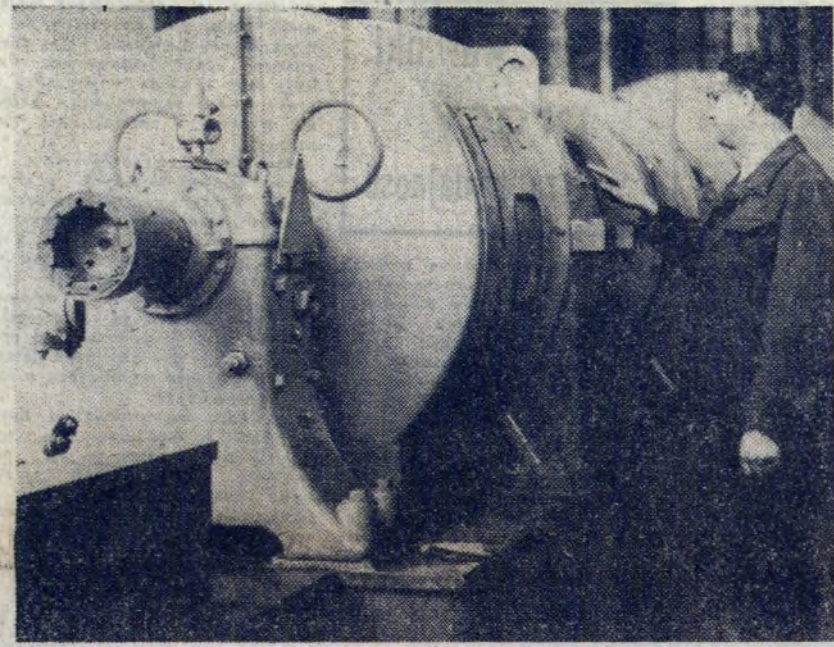
Dla przykładu: Zakład Materiałów Ogniotrwałych. W I kwartale br. zgłoszono tam 48 projektów (w r. ub. w I kw. 139). Zastosowano 10 w br. (w ub. r. w I kw. 57). Regres wyraźny, trzeba przeciwdziałać. W Walcowni Zimnej w I kw. br. tylko 71 wniosków zgłoszonych (w I kw. ub. r. 220). Zastosowano 33 (w I kw. ub. r. 153). Podobnie w Pionie Gł. Mechanika, Gł. Energetyka itp. Słowem niedobrze. I to jest sygnał ostrzegawczy, który trzeba zrozumieć od razu po obliczeniu wyników I kwartału — by nie trzeba było słyszeć w następnym okresie kwartalnym. Nie czas bowiem we wrześniu czy grudniu martwić się słabymi efektami, których już nikt uratować nie może.

140 mln zł dzięki podnoszeniu zobowiązań

Podjęta z początkiem br. akcja rewizji zobowiązań racjonalizatorskich na pięcioletkę przynosi wyniki. Pisaliśmy o każdym nowym zobowiązaniu w wydziałach. Do tej pory akcja ta przyniosła podwyższenie 800-milionowego zobowiązania racjonalizatorów huty o dalsze 140 mln. I trwa nadal, albowiem nie powieźli dotąd ostatniego słowa Piony TM i TE oraz szereg mniejszych wydziałów.

W sumie już dziś wartość podjętych zobowiązań — w trakcie rewizji, przekroczyła wykonanie w ub. pięcioletce zobowiązań racjonalizatorskich naszych hutników, które wyniosło 632 mln zł. ik.

Radzieckie urządzenia dla Walcowni Slabing



Coraz więcej nadchodzi do huty urządzeń dla Walcowni Slabing. Są to dostawy radzieckie.

Foto: ST. GAWLIŃSKI

STALOWNIA KONWERTOROWA MA GŁOS

Co najaktualniej jest tu wykonywane w ramach prac bezpośrednich dotyczących VII plenum? Podobnie jak we wszystkich innych wydziałach w chwili obecnej opracowywane są zadania na lata od r. 1970, jako długofalowa realizacja myśli VII plenum KC.

A w hali produkcyjnej? Bezpośrednio w produkcji? Realizuje się w dalszym ciągu trudny wniosek w sprawie opanowywania szybkościowego odlewania stali. Trwają próby zwiększenia wytrzymałości wymurówki smolowo-dolomitowej konwertorów. A przede wszystkim bieżąca praca przygotowawcza do rekonstrukcji pancerny konwertorów przez zastosowanie wymiennych kołpaków i nowego pierścienia nośnego wymurówki; na przełomie lipca i sierpnia, w okresie miesięcznego postoju przystąpi się do zasadniczych robót w tym zakresie. ik

Popołudniowa zmiana kończyła pracę w warsztacie konstrukcji stalowych wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, gdy jeden z pracowników zauważył niecodzienny widok. Niedaleko od jego stanowiska pracy, na dwuciągowym zawieszonym łańcuchowym wiszącym u haka suwnicy, ktoś uprawiał ćwiczenia gimnastyczne. Lekkożylnym gimnastykiem okazał się młody ślusarz konstrukcyjny — Marian Więclaw, który na wysokości około trzech metrów nad betonową posadzką, trzymając się haków zawieszonych, próbował wykonać tzw. przewrót przez głowę.

Marian Skóra, który to zauważył, podszedł do ćwiczącego i zwrócił mu uwagę na niebezpieczeństwo takich akrobacji. Marian W. zeskoczył wprawdzie na posadzkę, ale z uwag kolegii nie skorzystał. Już po chwili wszedł na stojącą obok skrzynię, podskoczył, uchwycił rękami haki zawieszonych. Znowu parę wachnięć i próba przewrotu przez głowę, która tym razem zakończyła się tragicznie. W chwili, gdy Marian W. zawisł na hakach głową w dół, wypuścił z rąk haki zawieszonych i z wysokości 3 m runął na posadzkę betonową, na międzytorze wózka międzyzawieszony, tracąc natychmiast przytomność. Marian S. zaczął ratować ofiarę wypadku. — Przywrócić do przytomności, doprowadzić do leżących obok elementów konstrukcyjnych, posadził i... odszedł do swej pracy, a ponieważ zbliżał się koniec zmiany, przeszedł do łazienki, umył się, przebrał w szatni i poszedł do domu nie zawiadamiając nikogo z kolegów czy dozoru o wypadku.

Tymczasem poszkodowany odpoczął, doszedł do siebie... zaczął składać narzędzia, porządkować stanowisko pracy, a następnie udał się do szatni.

W chwili gdy Marian W. wchodził na skrzynię celem wykonania akrobacji, widziała to suwnicowa Irena Napieracz. Widziała również jak Marian W. po upadku leżał na posadzce międzytorza. Według jej oświadczenia ani akrobacji, ani upadku nie widziała, bo w międzyczasie zajęła się adnotacjami w księdze suwnicy. Potem doprowadziła suwnicę do miejsca postoju, zeszła na halę i podeszła do Mariana W. pytając co mu się stało. Odpowiedzi nie otrzymała bo Marian W. tracił w tym czasie zdolność logicznego rozumowania i wypowiedział tylko, bez żadnego związku parę słów. Mimo to suwnicowa spokojnie odeszła od poszkodowanego, przebrała się w szatni i wyszła z zakładu, również nie powiadamiając o wypadku nikogo z dozoru czy załogi.

OBOJĘTNI

Pracujący w tym czasie parę metrów od miejsca wypadku brygadzysta poszkodowanego Jan Bogacz i paru jego kolegów, zającia podobno nie widzieli, nikt im o tym nie powiedział, na rzucający się w oczy stan poszkodowanego, który osłabiony chwiał się po prostu na nogach, nie zwrócili uwagi, — przebrali się w szatni i w poczuciu sumienia przepracowanego dnia udali się do domów.

A poszkodowany, już w stanie pewnego zamroczenia, poszedł do łazienki i tam zaczął się myć. I tu, nikt z osób, które go widziały nie zwrócił uwagi na jego stan, na rzucające się w oczy dziwne zachowanie, zastanawiająca nierozumność, słowem na wszystko to czego pracownik akurat nie robi, gdy po skończonym dniu pracy szukuje się pośpiesznie do wyjścia z zakładu, do powrotu do rodziny. Dziwnym trafem nienormalny stan rozmownego i zawsze ożywionego młodego 29-letniego współtowarzysza pracy, wydal się wszystkim

czymś codziennym, czymś na co się uwagi po prostu nie zwraca.

Wszyscy opuścili już szatnię, gdy ostatni przebierający się pracownik zorientował się, że ktoś jeszcze jest w łazience. Zobaczył półprzytomnego, mianego torsjami Mariana W. Może niestrzeżony, a może chory? — pomyślał i powiadomił o tym mistrza. — Był to pierwszy człowiek, który przerwał zmlowę milczenia. Powiadomiono pogotowie, o wypadku... „zatrucia”. Karetka przewiozła Mariana W. na... oddział zakaźny szpitala w N. Hucie. — Nikt nie wiedział co mu się stało, on sam nie dawał żadnych wyjaśnień, objawów zewnętrznych wypadku nie było, więc przypuszczenia brzmiały — „ostre zatrucie pokarmowe”.

Następnego dnia rano, gdy suwnicowe w szatni rozmawiali o wczorajszym wypadku, ktoś słyszał rozmowę, powiadomił dozór i jeden z mistrzów telefonicznie zapytał szpital o stan zdrowia poszkodowanego. Konsternacja? — Chyba tak. — Szpital dowiedział się, że ofiara wczorajszego zatrucia — Marian W. — przebywający i leczony na oddziale zakaźnym w związku z zatruciem pokarmowym — wymaga natychmiastowej pomocy neurologa, może chirurga, bo uległ wypadkowi, upadł z wysokości około 3 m na posadzkę betonową.

POMOGLI LEKARZE

Stan zdrowia nie pozwalał nawet na przeniesienie chorego na oddział chirurgiczny, ale teraz wysiłki lekarzy poszły we właściwym kierunku. Intensywna i trudna praca — ratowanie człowieka — została rozpoczęta.

Jaki był stan chorego świadczy fakt, że w ciągu dwunastu dni nie można go było przesłuchać na okoliczność zaistnienia wypadku. Był po prostu niezdolny do złożenia logicznych zeznań i lekarze obawiali się, aby nie zaszkodził mu zbyt wysiłek myślowy. Odwiedzającym go pracownikom dozoru udzielił tylko paru lakonicznych wyjaśnień. Mówił z trudnością.

Powiedzmy sobie szczerze — Marian W. wiele zawdzięcza służbie zdrowia nowohuckiego szpitala. Złożenie wyrazów podziękowania i przeproszenie za wprowadzenie lekarzy w błąd, jest również obowiązkiem kierownika Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego huty.

ZMOWA MILCZENIA?

FAŁSZYWA SOLIDARNOŚĆ

Co było dalej? — Oczywiście zmlowa milczenia trwała. Nikt oprócz Mariana S. nie widział wypadku, kierownictwo Warsztatu Konstrukcji Stalowych zajęło stanowisko bardzo wygodne... „Nie należy uznawać wypadku Mariana W. za wypadek przy pracy”. Nawet wtedy, gdy pod naciskiem Rady Zakładowej zwolano posiedzenie komisji powypadkowej, długo przekonywano na ten temat kierownictwo. Trudno było również dyskutować z nim na temat przyczyn i winnych zaistnienia wypadku. Jak zwykle administracja widziała tylko sprawcę bezpośredniego, którym oczywiście był poszkodowany. Tylko on był winien, bo kierownictwo nie chciało uznać tzw. przyczyn i sprawców pośrednich wypadku.

Odpowiedzialność za wypadek w/g sformułowania art. 37 i 38 ustawy z dn. 30 marca o bhp i rozporządzenia Prezesa Rady Min. z dnia 2 listopada 1966 r. próbowano interpretować tak, jak to było administracji wygodne. Kierownictwo wnioskowało nawet włączenie w skład komisji jako przedstawiciela administracji osoby bezpo-

średnio zainteresowanej wynikami dochodzeń powypadkowych.

Trzeba było ostrej dyskusji, aby przekonać administrację, że komisja jest organem niezawisłym, że kieruje się własnym przekonaniem i osądem, że administracja nie może narzucać jej swoich poglądów na temat wypadku i na własny sposób interpretować przepisów bhp.

Posiedzenia Komisji Powypadkowej nie zakończono, ale w następnym posiedzeniu kierownictwo Wydziału reprezentowany inżynier, długoletni działacz związkowy, sekretarz Rady Robotniczej. Ustalono przyczyny wypadku i sprawców pośrednich — tzw. sprawców zagrożenia. Komisja stwierdziła naruszenie przepisów regulaminu pracy, rozluźnienie dyscypliny bhp, niewłaściwą organizację pracy załogi, brak nadzoru i wskazała winnych zaistnienia przyczyn wypadku.

Protokół Komisji Powypadkowej — jest dla kierownika zakładu informacją, zobowiązującą do podjęcia właściwych środków, aby zapobiec podobnym wypadkom w przyszłości. Kierownictwo Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego HiL omówi wypadek z całą załogą wydziału, zarządzi zastosowanie właściwych środków zapobiegawczych, określi osoby za to odpowiedzialne i powiadomi w myśl przepisów radę zakładową i zakładowego społecznego inspektora pracy, o wydanych zarządzeniach.

MOGŁO ZAKOŃCZYĆ SIĘ TRAGICZNIE

Jakie refleksje nasuwa to opowiadanie o wypadku Mariana W.?

Zmlowa milczenia, źle pojęta „solidarność”, próba zatajenia wypadku, omal nie zakończyła się tragicznie. Prawda wyszła na jaw w ostatniej chwili, umożliwiając lekarzom uratowanie poszkodowanemu życia.

Gdyby został on w krytycznym dniu pozostawiony bez pomocy lekarskiej, być może nie liczylibyśmy go dzisiaj w składzie załogi Warsztatu Konstrukcji Stalowych.

A trzeba pamiętać, że Marian W. liczy dopiero 29 lat, jest ojcem trojga dzieci, przyczyn najmłodsze ma zaledwie pięć miesięcy. Ma dla kogo żyć i pracować. Wg opinii lekarzy choroba Mariana W. potrwa ponad 2 miesiące. Czy nie pozostałby trwałym następstwem? To się dopiero okaże. Jedno jest pewne — Marian W. powróci znowu do rodziny, do zakładu i do współtowarzyszy pracy.

Na pewno wyciągnie z wypadku odpowiednie wnioski na przyszłość i zapewne jego współtowarzysze pracy zrozumieją, że ich zmlowa milczenia, źle pojęta koleżeństwo mogły być przyczyną... utraty życia, — jeszcze jednej ludzkiej tragedii. A do tego przyczynić się, nikt nie ma prawa.

SEAWOMIR STOPA



Zakład Koksochemiczny, jeden z wielu w Hucie im. Lenina, bez którego niemożliwa byłaby produkcja hutnicza — ma swoje specyficzne problemy. Podobnie zresztą, jak pozostałe zakłady i wydziały huty. Na terenie ZK działa też klub współpracowników „Głosu” i im właśnie udostępniamy dzisiaj nasze łamy. Chcemy tym samym zachęcić pozostałe kluby współpracowników do opracowywania materiałów „z własnego podwórka”. Chętnie użyjemy im miejsca.

Potrzebne wagi elektroniczne

Problemy VII Plenum dotyczące lepszego zorganizowania produkcji mają dla ZK bardzo szerokie aspekty. Blisko 300 wniosków z dziedziny usprawniania ekonomiki i organizacji rozpatrzyła zakładowa komisja d/s ich realizacji. Jednym z podstawowych, od dawna już nurtujących ZK usprawnień, rzutujących na inżynierskie i ekonomiczne podejście do problemów ilości, jakości i kosztów własnych Zakładu jest sprawa ważenia surowca i produktu.

ZK odbiera codziennie ok. 700 wagonów węgla od pięciu dostawców — kopalń. Czyni to około 21 tysięcy wagonów miesięcznie. A ile wagonów ważymy przy odbiorze? — w najlepszym wypadku 150 miesięcznie i to dzięki dużym wysiłkom Wydziału Transportu Kolejowego, oraz Wydziału K-1 i K-2, gdyż przeważa się je na wadze sortowni koksu. Stwierdzone uchybienia dostawcy pokrywają aż nazbyt gorliwie... dotyczy bowiem najwyższej ułamka procenta przesłanej masy towarowej. Zakładając, że nasi kontrahenci super uczciwie i zgodnie z przepisami ładują i ważą wagony, to przy dopuszczalnej tolerancji w górę i dół (jasne, że raczej trzymają się tej drugiej) minus 200 kg na

wagonie otrzymamy: $21000 \times 0,2$ tony — 4200 ton. A czyszczenie tychże wagonów po wyładunku?

Zakładając optymistycznie, pozostałość na 50 kg jako średnią roczną, gdyż zimą jest ona znacznie większa — otrzymujemy dalszą stratę w ilości ca 1000 t/mies., która zwraca się w mniejszej lub większej części po operacji doczyszczania wagonów na bocznicę kolejowej huty. Oczywiście nie w każdym wagonie brak 200 kg węgla, są i nadwagi, ale jeśli stwierdzamy braki po 400, 600, 1000 i więcej kg powstałe przez fakt wycieknięcia wody z załadowanego mokrego węgla, to średni niedobór na wagonie jeszcze się powiększy. Tak więc suma sumarum można szacować roczne straty z tego tytułu na 5000 ton \times 12 \times 550 zł/t co wynosi ok. 33 mln zł! Suma duża, w skali ZK, to niecały 1 promil kosztu surowców.

A jak jest z mierzeniem ilości koksu?

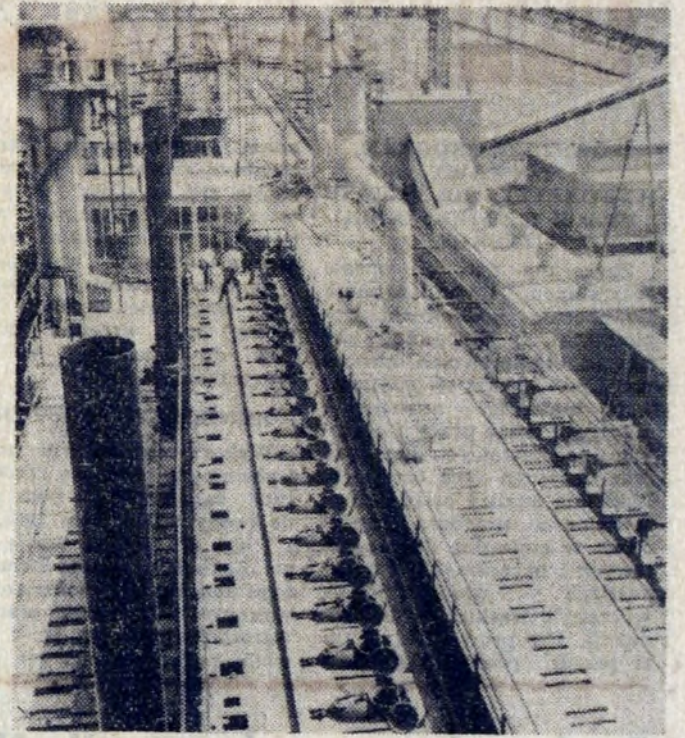
Około 30 proc. produkcji wysyłana jest na zewnątrz i ta część nie budzi zastrzeżeń. Wydział Wielkich Pieców odbiera gross produkcji. Wagi taśmowe aczkolwiek zainstalowane we wszystkich trzech sortowniach podają masę przepuszczanego transporterem koksu z dokładnością teoretycznie ok. 1 proc. W rzeczywistości dokładność ta jest jeszcze mniejsza co zmusiło DN do wydania polecenia, aby koks był ważony na wagach skopowych, których wskazania są dokładniejsze. Zachodzi tu jednak niepożądane zjawisko tego rodzaju, że około 7000 ton koksu wielkopiecowego dobowo odbiera się i waży w porcjach 2—3 tonowych, tak więc odchylenie np. 20 - kilogramowe przy 3000 przeważań daje już 60 ton różnicy.

Wagi skopowe wyłączają się wprawdzie automatycznie, jednakże nawet przy idealnej pracy strumienia koksu nie zatrzymuje się jak nożem uciął. Stąd tendencja w ZK do podejrzeń, że Wydział K-2 może ponosić straty w rozliczeniu produkcji, chociaż kierownictwo Zakładu zdaje sobie w pełni sprawę, że wagi skopowe są nieporównanie dokładniejsze od wag taśmowych, oraz z tego, że przy

odbiorze ponad 200 tys. ton koksu miesięcznie przez P-40, wahania ilościowe mieszczą się w granicach ciśniejszych niż formalna tolerancja ok. 1 proc., to jest ok. 4000 ton.

Wnioski z powyższych rozważań są proste i jednoznaczne. Należy instalować wagi elektroniczne o możliwie najdokładniejszych wskazaniach. ZK winien mieć takich wag 7, aby wskaźniki główne określające ilość produkcji, wydajności oraz uzyski były mierzone a nie rachowane statystycznie.

Mgr W. BORKOWSKI



Fragment Zakładu Koksochemicznego.

Lepsze warunki pracy i wyższa wydajność

Postęp techniczny. Pojęcie to u pracownika Koksochemicznego jest z wieloma zadaniami. Do zadań podstawowych, znajdujących się w centrum uwagi załogi należą: zwiększenie ilości produkcji koksu bez uciekania się do intensyfikacji produkcji przynoszącej obniżenie jakości koksu i dewastację agregatów produkcyjnych; poprawa w stopniu maksymalnym jakości koksu wielkopiecowego, szczególnie w zakresie zwiększenia udziału kawałków koksu powyżej 60 mm, w perspektywie zaś, zgodnie z ogólnymi tendencjami światowymi dążenie do ujednorodnienia granulacji koksu; zmniejszenie korozji aparatury chemicznej;

dla poprawy warunków sanitarnych w obrębie ZK i poza jego terenem dążenie do maksymalnego obniżenia zanieczyszczeń w ściekach przemysłowych, szczególnie fenolu oraz obniżenie ilości pyłów i gazów toksycznych odprowadzanych do atmosfery.

Wymienione powyżej problemy rozwiązywane są bądź to drogą inwestycji i planów postępu technicznego, bądź to drogą racjonalizacji pracowniczej. W zakresie zadania dotyczącego wzrostu produkcji koksu, przewiduje się dalszą wymianę na maszynach wsadowych 4-ro młotowych ubijarek na ubijarki 6-cio młotowe, co pozwoli na zwiększenie ciężaru nabojów wsadowych. Odnośnie problemu poprawy granulacji koksu, wiążącego się z modernizacją sortowni, rozpatruje się koncepcje biura projektowego i pracowników Zakładu. Dzięki współpracy z Instytutem Chemicznej Przeróbki Węgla część ścieków poddawana jest biologicznemu oczyszczaniu z fenolu na instalacji półprzemysłowej, wybudowanej w 1967 r. we własnym zakresie z funduszy postępu technicznego. W najbliż-

szych latach zbudowana zostanie instalacja, która oczyszczaniem obejmie całość ścieków Koksochem. W najbliższych latach ulegnie również likwidacji część gazów toksycznych odprowadzanych do atmosfery przez wybudowanie odsiarczalni gazów. Przy odsiarczalni gazów wybudowana zostanie fabryka, która z odzyskanego gazu toksycznego — siarkowodoru produkować będzie cenny surowiec jakim jest kwas siarkowy.

W wyniku realizacji w ubiegłym roku wniosku pracowniczego, odzyskuje się ze ścieków około 2000 t. olejów rocznie, które poprzednio ułatniały się do atmosfery, a obecnie przerabiane są na cenne produkty węglowodorne. Ze zmiennym szczęściem prowadzone są przedsięwzięcia nad obniżeniem korozji aparatury chemicznej. Wprowadzone zgodnie z ogólnymi tendencjami w krajowym koksownictwie aluminiowe chłodnice olejowe w miejsce stalowych ocynkowanych nie zdążyły egzaminu i powraca się do tych ostatnich. Na innych odcinkach prowadzone są próby zastosowania specjalnych aparatów do zapobiegania powstawaniu kamienia kotłowego w rurach wymienników ciepła, których w Koksowni eksploatuje się kilkadziesiąt sztuk. Jeśli osiągnięte się pozytywne wyniki, uzyskane zostaną znaczne oszczędności z tytułu wydłużenia okresów międzyremontowych wymienników. Do udanego przedsięwzięcia zaliczyć należy:

wymianę w chłodnicach wstępnych gazu, rur stalowych na ocynkowane. Uzyskano tą drogą znaczne efekty finansowe, oczekuje się również wydłużenia okresu międzyremontowego chłodnic w wyniku zmniejszenia ich korozji.

Większego zainteresowania ze strony odpowiedzialnych pracowników Zakładu wymaga problem obniżenia zadyminowania atmosfery w trakcie obsadzenia komór koksowniczych wsadem węglowym. Stosowane w tym zakresie półśrodki w postaci tzw. wydymuszek naturalnych są niewystarczające. Należy powrócić do prowadzonych w ubiegłych latach prób wdrożenia wydymuszek o ciągu wymuszonym.

Problemy mechanizacji i automatyzacji w Koksowni HIL występują mniej ostro na tle poprzednio wymienionych zagadnień. Procesy produkcyjne są w zasadzie zmechanizowane, automatyzowane są również te wszystkie odcinki pracy, gdzie automatyzacja jest niezbędna z punktu widzenia technologicznego. Dyskusje i polemiki budzą wśród załogi te odcinki pracy, gdzie potrzebą wprowadzania automatyzacji wymagają milionowych nakładów, z perspektywą nieznacznego złagodzenia warunków pracy.

Duża aktywność całej załogi przejawia się w ostatnim okresie w związku z realizacją uchwały VII Plenum KC PZPR. Zgłoszono około 200 wniosków o charakterze technicznym. Na uwagę zasługują znaczne zaktywizowanie się ruchu racjonalizatorskiego, co ma niewątpliwie również związek z ustanowieniem nowego prawa wynalazczego. Ilość projektów pracowniczych w porównaniu do analogicznych okresów poprzednich uległa potrojeniu. Wiele z nich ujętych zostanie w programie rozwoju techniki ZK.

mgr inż. TADEUSZ ŁOZIŃSKI

Gabinetu jak nie było tak nie ma...

Od kilku lat, czynione są starania o zorganizowanie w rejonie Przychodni Lekarskiej w ZK, gabinetu dermatologiczno - kosmetycz-

nego. Inicjatorzy mieli przede wszystkim na uwadze kobiety pracujące. Jest ich przecież ponad 260.

W ZK bardziej niż w innych

wydziałach huty istnieją warunki sprzyjające powstawaniu chorób skóry. Obserwując statystykę absencji chorobowej, nieobecność w pracy spowodowana chorobami skóry plasuje się zawsze na czwartej, piątej pozycji, tzn., że jest ich stosunkowo dużo i to m. in. przekonuje nas o potrzebie zorganizowania takiego gabinetu.

Mimo, że lokal i wyposażenie już przygotowane, sprawa nie jest załatwiona. Zasadniczą trudność, to brak etatu. W warunkach Zakładu Koksochemicznego nie byłoby tu żaden luksus i wniosek koksowników jest w pełni uzasadniony. Niestety w tym, że wszystkie „kompetentne czynniki” przyznają nam rację i na tym się kończy.

TADEUSZ WALCZAK



W przychodni lekarskiej ZK.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

Czy tylko ZMS?

Naszym zadaniem jest wychowywanie, przygotowywanie młodych ludzi do dalszej pracy i działalności. Wydaje się jednak, że nie posiadamy monopolu w tym zakresie. Obowiązkiem bowiem zarówno kierownictwa jak i innych organizacji jest zainteresowanie się sprawami młodzieży, która stanowi bardzo poważny procent załogi. Dopiero takie skoordynowanie wysiłków w tym kierunku, doprowadzić może do dobrych efektów, np. spowodować zmniejszenie przestępczości wśród młodzieży itp. Wytworzenie zdrowej, dobrej atmosfery wokół młodych pracowników wiąże się również z korzyściami dla samego zakładu pracy. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, że największa fluktuacja załogi dotyczy ludzi młodych.

Na terenie Zakładu Koksochemicznego pracuje około 900 młodych ludzi w tzw. „wieku ZMS-owskim”, z czego 380 jest zorganizowanych. Praca z młodzieżą napotyka jednak na szereg trudności. Dużą winę ponosi w tym wypadku kierownictwo. I tak np. nie jest przestrzegane zarządzenie DN regulujące zasady przyjmowania pracowników w wieku do lat 28 (z kartą przyjęcia winni się zgłaszać do organizacji młodzieżowej). Również w wypadku udziału w imprezach sportowych, w których młodzież stanowi czołówkę, nie widać ze strony kierownictwa większego zainteresowania. Dobry początek stanowią tutaj wydziały K-3 oraz KTE, gdzie kierownictwo nie tylko interesuje się, lecz również czynnie uczestniczy w poszczególnych imprezach sportowych.

Nieco lepiej wygląda sytuacja w zakresie turystyki wśród młodzieży. Kolo PTTK przy ZK organizuje szereg wycieczek do atrakcyjnych miejscowości. W bieżącym roku zorganizowano kurs organizatorów turystyki. Uczestnikami kursu byli w przeważającej większości odpowiedzialni za sport i turystykę w poszczególnych kółach ZMS.

Tak więc pomimo niewątpliwych osiągnięć w pracy z młodzieżą, istnieje jeszcze sporo niedomagań. Oczekujemy od kierownictwa pomocy w ich likwidowaniu. Jest to bowiem obecnie jeden z najbardziej palących problemów nurtujących działaczy młodzieżowych Zakładu.

BOGUSŁAW SZCZEPKA

OKAZUJE SIĘ, że kłopoty z informacją, z jej szybkim operatywnym docieraniem do tłumy spragnionej wiadomości, nie ominie również sportu. Rozmawiałem ostatnio z dyspozytorem huty. Prosił żeby poruszyć w „Głosie” problem przekazywania informacji o tym co się dzieje na stadionie KS Hutnik podczas piłkarskiego meczu, załozde spragnionej wieści.

Nie jest to łatwa sprawa. Z dyspozytorni Huty im. Lenina do stadionu na Suchych Stawach jest w linii prostej — powiedzmy — 3,4 kilometr. Podczas meczu doskonale słychać dochodzące z boiska odgłosy toczącego się pojedynku. Słychać tłum głośno wyrażający swe poparcie (lub czasem dezaprobatę) akcjąmi piłkarzy. Chwilami wrzawa na stadionie sięga zenitu: tak, to chyba bramka.

Rzecz tylko w tym kto ja strzeżli. Hutnicy, czy ich przeciwnicy z zielonej murawy? Załoga kombinatu bardzo żywo interesuje się każdym meczem swych reprezentantów. Hutnicy, którzy nie mogą być na boisku, przykuci do stanowisk roboczych obowiązkami zawodowymi, są niezmiernie spragnieni wiadomości z toczącego się w danej chwili meczu na Suchych Stawach. Można przypuszczać, że wielu z nich — podobnie jak dyspozytorzy HIL — słyszy nawet dochodzące ze stadionu odgłosy walki. O wynikach meczu, o kolejach pojedynku, nie mogą

Łatwiej o informację z Wybrzeża niż ze stadionu Hutnika

niestety — chociaż to tak blisko od boiska — dowiedzieć się nic.

U dyspozytorów tymczasem bez przerwy terkoć telefonów. Mówi Aglomerownia — kolego nie wiecie co tam słychać na boisku? Nie przegrzają nas? Dzwoncie o wiadomości, czekamy. Za chwilę odzywa się Wydział Przerobu Żużla. Te same pytania. Po tem o wiadomości pytają wielkopiecownicy. Stalownicy. Załoga Głównego Mechanika. Telefonny się wprost urywają. Rozgrywanym w tej chwili meczem interesuje się bez przesady cała huta. Wszyscy spragnieni są wiadomości, już chcieliby wleźć jakże są koleje meczu, jak kształtują się szanse ich pupilów.

WIADOMOŚCI ZE STADIONU jednak nie nadchodzą. Dyspozytorzy (nie dziwota, też kibice Hutnika) chcieliby zaspokoić ciekawość tłumy. Dzwonią co chwilę na stadion Hutnika. Dzwonią i dzwonią, jednakże bez żadnego skutku. Telefonu najczęściej nikt tam nie podejmuje. Wszy-

scy wolą obserwować mecz. Nie znajdzie się nikt, kto potrafiłby podejść do telefonu i podać aktualny wynik meczu. Nikt nie zorganizuje czegoś w rodzaju „dyżuru”. Nikogo to nie obchodzi, że kilka tysięcy hutników pracujących w kombinacie czeka wieści. ba, domaga się ich niecierpliwie.

Dochoźdli nieraz do tragicznych sytuacji. Dyspozytorzy, nie mogąc uzyskać połączenia ze stadionem, uciekają się do różnych „sztuczek”. Oto jedna z nich, najczęściej stosowana. Dzwonią do Komendy Dzielnicowej MO. Komenda ma połączenie z radiowozem milicyjnym stojącym na stadionie. Połączenie krótkofalowe lub przez radiotelefon. Jeżeli uzyska wiadomość MO, ma je również wkrótce dyspozytornia, a za parę minut rozchodzi się po całym kombinacie. Aż podziwu godne jak szybko to się dzieje, jak błyskawicznie informacja przechodzi ze stanowiska na stanowisko, z wydziału na wydział.

Powiedzieli mi dyspozytorzy, że wolą nawet jak mecz z udziałem piłkarzy Hutnika toczy się gdzieś na obcym boisku. Brzmi to jak paradoks: łatwiej połączyć się np. z Wybrzeżem i dowiedzieć się o wynik meczu, niż z... odległym o parę kilometrów stadionem na Suchych Stawach.

Tak być nie może. Hutnicy domagają się (i słusznie) szybkiej, operatywnej informacji. Popierają moralnie i materialnie swój klub sportowy. Mają więc prawo prosić o dyżur przy telefonie na stadionie, o przekazywanie im wiadomości z przebiegu meczu.

Chyba da się to załatwić!

(jd)



Hutnik — Cracovia w lekkiej atletyce

Sezon lekkoatletyczny w pełni. Zespół Hutnika występuje w mistrzostwach ligi okręgowej i w eliminacjach o wejście do II ligi. Tydzień temu na stadionie w Nowej Hucie odbył się czwórmecz lekkoatletyczny o mistrzostwo ligi okręgowej. Ekipa Hutnika zajęła pierwsze miejsce, wyprzedzając Hejnal Kęty, reprezentację Ludowych Zespołów Sportowych występującą pod nazwą „Lajkonik” oraz Klub Sportowy Olkusz. Z ciekawych wyników reprezentantów Hutnika warto wymienić 14,6 sek. Kuleszyńskiego w biegu na 110 metrów przez płotki. W tym samym biegu młody zawodnik Hutnika Zdzisław Serafin uzyskał czas 15,0 sek., co stanowi najlepszy tegoroczny wynik w kraju w kategorii juniorów. Na dystansie 200 m Angielezyk uzyskał czas 21,6. Wśród dziewcząt lepsze rezultaty uzyskały: Bieniek 12,4, w biegu na 100 m, Gurbala 25,6 w biegu na 200 m, Łukasik 60,0 w biegu na 400 m oraz Polanowska 12,0 w biegu na 80 m przez płotki.

W najbliższą sobotę i niedzielę 20 i 21 bm. na stadionie Hutnika odbędą się eliminacje o wejście do II ligi Hutnik — Cracovia. Regulamin rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi różni się znacznie od

podobnych regulaminów w innych dyscyplinach sportu. Dość wspomnieć, że Cracovia jest zespołem II-ligowym a mimo tego Hutnik się z nią spotyka. Nawet jednak w wypadku przegranej tego spotkania (z czym trzeba się liczyć) nowoohucianie będą mogli zakwalifikować się do dalszych eliminacji pod warunkiem, że uzyskają odpowiednie wyniki a tym samym odpowiednią ilość punktów liczonych według tabeli wielobojowej.

W czwartek 25 bm. również na stadionie Hutnika odbędą się lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu krakowskiego klubów związkowych.



W trakcie czwórmeczu lekkoatletycznego Hutnik — Hejnal — Lajkonik — Olkusz dyskusem rzuca zawodniczka Hutnika Jolanta Wątróbka.
FOT. J. CHOJECKI

Krakus i Zwierzyniecki zwyciężają w turniejach piłki ręcznej

Turniej piłki ręcznej zorganizowany z okazji Dnia Hutnika zakończył się zwycięstwem drużyny Krakusa w kategorii juniorów oraz Zwierzynieckiego w kategorii seniorów. Juniorzy Krakusa wygrali z Wandą 19:3, z Hutnikiem 8:7 i z Wawelem 12:5. Drugie miejsce zajęła Wanda po zwycięstwie nad Hutnikiem 12:7 i remisie z Wawelem 11:11, a trzecie Hutnik, który wygrał z Wawelem 12:7.

W kategorii seniorów zdobywca pucharu — Zwierzyniecki pokonał Hutnika 18:7, Wandę 18:10 i Wawel 11:8. Drugie miejsce zajął Hutnik wygrywając z Wandą 20:14 i z Wawelem 27:13. Trzecia była Wanda, która w spotkaniu z Wawelem zdobyła punkty walkowerem.

W mistrzostwach ligi okręgowej Hutnik spotkał się ostatnio dwukrotnie z Olszą Kraków. W meczu w Nowej Hucie Hutnik wygrał 19:18, natomiast w Krakowie przegrał 14:24 (niespodzianka, niezbyt zresztą dla nas miła). Drużyna Hutnika, której na początku rozgrywek dawaliśmy duże szanse na mistrzostwo, przeżywa jakby lekki kryzys. Tym niemniej zajmuje aktualnie czwarte miejsce w tabeli z nieznaczną stratą punktów w stosunku do lidera i może nadal myśleć zupełnie poważnie o pierwszej lokacie.

W najbliższą sobotę i niedzielę 20 i 21 bm. zespół piłkarzy ręcznych Hutnika czeka kolejny dwumecz. Tym razem przeciwnikiem będzie Start Sokół Bochnia. W sobotę mecz w Bochni natomiast w niedzielę o godzinie 10.00 w Nowej Hucie, na stadionie Krakusa.

Natomiast w środę i czwartek 24 i 25 bm. odbędą się dwa pojedynki lokalnych rywali: Hutnika i Wandę. W środę mecz na stadionie Wandę a w czwartek na stadionie Krakusa.

Brydz sportowy

Po raz pierwszy w historii odbyły się mistrzostwa okręgu krakowskiego par miksowych (kobieta i mężczyzna) w brydżu sportowym. Mistrzostwa okręgu były równocześnie eliminacją do mistrzostw Polski. W turnieju teamów (dwie pary tworzą team) zwycięstwo odniósł kombinowany zespół złożony z zawodników Hutni-

ka i Wisły, występujący w składzie: Maria Wilkosz — Aleksander Jezioro oraz Krystyna Cwynar — Andrzej Wilkosz. W turnieju par pierwsze trzy miejsca i awans do finału mistrzostw Polski zdobyli reprezentanci Hutnika. Mistrzostwo zdobyła para Barbara i Marek Pacutowie przed Barbarą Fanczakiewicz i Andrzejem Morstinem oraz Zofią Kowal i Bronisławem Pruga-rem.

Wyścig się udał

Mowa rzecz jasna o wyścigu kolarskim Dookoła Nowej Huty, który oglądało tysiące mieszkańców naszej dzielnicy, ustawionych wzdłuż trasy. Nie liczymy zresztą tych widzów, którzy w czasie spaceru zatrzymywali się na chwilę, by oglądać walkę kolarzy w czasie jednego czy dwu przejazdów. Dopisali przede wszystkim sami kolarze, których w głównym wyścigu na dystansie 100 km naliczyliśmy ponad setkę. W tym wielu o głośnych w tym sporcie nazwiskach.

O losach wyścigu zdecydowała ucieczka siedmiu kolarzy, którzy na mecie uzyskali ponad minutę przewagi. Był wśród nich również zawodnik Hutnika Franciszek Partyla, który zajął ostatecznie szóste miejsce. Zwyciężył utalentowany zawodnik Unii Oświęcim Jan Stachura, który na finiszu okazał się najszybszy. Czas zwycięzcy 2.21.10. Drugi był Janik z Górnika Łędnicy 2.21.16, trzeci Chmiel (LZS Łąka Prudnik) 2.21.20. Dalsze miejsca zajęli: 4. Kozłowski (uczestnik zeszłorocznego Wyścigu Pokoju) z LZS Międzyrzecz, 5. Zajac (Unia Oświęcim), 6. Partyla (Hutnik), 7. Surmiński (LZS Łąka Prudnik) 8. Gęszka (Gwardia Katowice).

Drużynowo wyścig seniorów wygrał zespół Gwardii Kato-

wice, której przypadł w udziale puchar.

W wyścigu juniorów na dystansie 55 km zwyciężył Cesarz (Gwardia Katowice) w czasie 1.15.23 przed Adamusem (Unia Oświęcim), Cwieczkiem (Gwardia Katowice) i Koraszewskim (Hutnik). Zabiegała z Hutnika był dziewiąty a Socha jedenasty. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół Hutnika i zdobył — już po raz drugi z rzędu — puchar.

Uczestnicy wyścigu wyrażali się bardzo pochlebnie o organizacji zawodów. Dobre przygotowanie i sprawną rękę czuć było zresztą na każdym kroku. Delegowany przez Polski Związek Kolarski sędzia główny wyścigu powiedział, że tak dobrze zorganizowane imprezy gotów jest sędziować jak najczęściej.

Międzynarodowy turniej dżudo

Z okazji Dni Budowlanych w hali Wandy odbywać się będzie dziś i jutro (20 i 21 maja) międzynarodowy turniej dżudo. Początek zawodów w sobotę przed południem o godz. 11.00 a po południu o 16.00.

W niedzielę przed południem o 9.30 a po południu o 16.00. W zawodach wezmą udział drużyny: Motor Magdeburg Jagiellonia Białystok, MKS MDK Kraków oraz Wanda.



Kolarze na nlicach Nowej Huty.
FOT. J. CHOJECKI

Gwardia W—wa i Lotnik Wrocław przeciwnikami naszych piłkarzy

Kolejną przyjemną niespodzianką sprawili nam piłkarze, wygrywając tym razem w Mielcu ze Stalą 2:0. Prawdę powiedziawszy, na zwycięstwo w Mielcu nie bardzo liczyliśmy, ze względu na sytuację w jakiej znajduje się Stal. Tym bardziej zwycięstwo Hutnika musi cieszyć i nie mogą tej radości podważyć nawet niezbyt obiektywne recenzje prasy krakowskiej. Hutnik odniósł zasłużone zwycięstwo, należące mu się niewątpliwie z przebiegu gry.

Jak bowiem można pisać o bramkach uzyskanych z pozycji spalonych, skoro uzyskane one zostały w następujących sytuacjach. Pierwsza bramka. Akcja toczy się na lewej stronie boiska, wysokość pola karnego Stali. Przy piłce jest Krzyżanowski. Na prostopadłą pozycję wychodzi mu Gajewski i zostaje bez piłki sfalowany w prawym rogu pola karnego. Gajewski pozostaje w tym miejscu, leżąc na ziemi. Odbita przez obrońcę Stali piłka trafia ponownie do Krzyżanowskiego, który centruje ją do tyłu na odległość około 25 m od bramki Stali, skąd nadbiegający Ankus bez przytrzymania oddał pięknie silny strzał, uzyskując piękną bramkę, rzadko oglądaną na boiskach. Jeśli można tu mieć pretensje do sędziego, to może mieć je jedynie Hutnik i o to, że nie odgwiżdżał rzutu karnego. Później jednak, skoro Gajewski znalazł się nawet poza linią obrony Stali — to leżał na ziemi, nie brał udziału w grze, nie majdo-

wał się na linii strzału, a więc tym samym nie może być mowy o pozycji spalonej. Druga bramka. Krzyżanowski mija obrońcę, idzie z piłką pod linię bramkową skąd dosrodkowuje do tyłu. Stoper Stali mija się z piłką (nie trafia w nią), która tym samym dostaje się pod nogi nadbiegającego Drożdżioka. W tej sytuacji Drożdżiok nie miał żadnych trudności z ułokowaniem jej w bramce.

W przekroju całego meczu Hutnik był drużyną lepszą, chociaż zagrał słabiej niż z Thoremem. Przeważał zdecydowanie w pierwszej połowie i ostatnich 15 minutach meczu. W sumie odniósł zasłużone zwycięstwo.

Obecnie piłkarze Hutnika rozegrają dwa kolejne spotkania na swoim stadionie. W czwartek przeciwnikiem Hutnika będzie o godz. 11-tej Gwardia Warszawa, a w niedzielę również o godz. 11-tej Lotnik Wrocław. W najbliższą niedzielę spotkania ligowe nie będą rozgrywane z uwagi na międzypaństwowy mecz z Belgią. Szczególnie ciekawym spotkaniem zapowiada się niezwykle interesujące. Gwardia jest aktualnym wiceliderem i jednym z głównych kandydatów do awansu. Zgubiła ona dużo punktów na starcie rundy wiosennej i obecnie musi mieć się na baczności, aby całkowicie nie stracić dystansu i szans. Hutnik ostatnio spisuje się całkiem dobrze i dlatego też będziemy zapewne świadkami ciekawego spotkania.
J. C.



— Dzień dobry państwu! Nadajemy sprawozdanie z meczu Hutnik...
Rys.: L. SZALECKI

Petek pierwszy w turnieju tenisa stołowego

Ostatnią z dużego cyklu imprez sportowych zorganizowanych z okazji Dnia Hutnika był międzynarodowy, indywidualny turniej tenisa stołowego. W kategorii seniorów puchar zdobył Józef Petek z Hutnika, wygrywając w finale z Czesławem Knapikiem (poprzednim czterokrotnym zdobywcą pucharu). Trzeci był Franciszek Tokar z Koszyc (Czechosłowacja), który w półfinale przegrał po dramatycznym pojedynku z Petkiem a czwarty Chajdecki (Hutnik).

W kategorii juniorów pierwsze miejsce zajął Bolesław Andrysiak z Nadwiślanu przed swym bratem Józefem (aktualnym mistrzem okręgu juniorów (również Nadwiślan, Adamem Lendą (Hutnik) i Markiem Bychowskim (Zootechnika). W obu turniejach startowało łącznie ponad 40 zawodników — najwięcej z Wandy i Hutnika.

Za tydzień — 27 i 28 bm. odbędą się w Krakowie turniej tenisa stołowego z udziałem reprezentacji Warszawy, Łodzi, Katowic i Krakowa. Niektóre spotkania oglądać będziemy w sali Hutnika w Nowej Hucie.



Obok starego, zmuszającego już zakładu prefabrykacji powstaje nowa, piękna hala produkcyjna. Obiekt ten — jak wszystkie obiekty budowlane — posiada lokalizację tymczasową. Istnieje jednak możliwość rozebrania hali po paru latach i ponownego wykorzystania jej elementów. Inwestycja ta zamortyzuje się jeszcze w ciągu roku, półtora.

TO CO WIDZIELIŚMY podczas „lustracji” obiektów Zarządu Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HiL, przekonuje nacalnie jak wiele nawet w prostych i prymitywnych warunkach można zrobić dla stworzenia załóżce prawdziwej kultury miejsca pracy. Zarówno w Centralnej Stalarni, w Centralnej Zbrojarni jak i w Zakładzie Prefabrykacji — porządek i czystość mogą być wzorem. Wszystkie pomieszczenia są tutaj wymalowane, wysprzątane. Słowem: jasne i mile dla oka.

Wszędzie rzuca się w oczy przekonująca propaganda wizualna. Zwiąże hasła, aktualne gazetki ścienne. Każdy obiekt ma — skromne wprawdzie ale czyste i funkcjonalne — szatnie oraz natryski. Świetlice zapraszają do swych zabanych wnętrz. Jak dowiedzieliśmy się są one w całkowitym władaniu ZMS-ców, którzy troszczą się o ich utrzymanie organizując w nich działalność KO.

Wrażenie z dokonanych oglądów jest więc jak najlepsze. W obiektach ZZiPP zrobiono rzeczywiście dużo, aby załogi miały na codzień dobre, zdrowe i kulturalne warunki pracy. Byliśmy tutaj ostatnio wiele lat temu. To co zobaczyliśmy dzisiaj w niczym nie przypomina warunków z lat pięćdzie-

Centralna Stalarnia ZZ i PP — Oddziałem Pracy Socjalistycznej

siątych. Teraz jest to niemal luksus w porównaniu z tym jak budowlani pracowali poprzednio. Po zdziwieniu następują więc nasze serdeczne gratulacje za ogromny wysiłek, za naprawdę godne uwagi rezultaty.

TYTUŁ W PEŁNI ZASŁUŻONY

PIERWSZY TYTUŁ ODDZIAŁU PRACY SOCJALISTYCZNEJ (należy podkreślić, że był to zarazem dopiero drugi tytuł w Okręgu Krakowskim) zdobyła w lipcu 1966 roku załoga Centralnej Zbrojarni ZZiPP PPB HiL. Obecnie, z okazji obchodów Dni Budowlanych, tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej nadany został uroczystie załozce Centralnej Stalarni kierowanej przez tow. MIECZYSLAWA CIEMPKĘ. Wyróżnienie to jest w pełni zasłużone. Załoga pracuje doskonale, wykonuje rytmicznie coraz trudniejsze zadania produkcyjne. Zachowuje wysoką jakość swych wyrobów z drewna: ram okiennych, drzwi, różnych elementów budowlanych. Przeprowadza też w realizacji zobowiązań i czynów społecznych. Jest zespołem, na który niezawodnie można liczyć.

Wraz z innymi załogami Zarządu podjęta w roku ubiegłym na cześć Tysiąclecia Polski 117 zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych o wartości 4,6 mln złotych. Ponadto 37 czynów społecznych o wartości 506.000 złotych. Zobowiązania te wykonane zostały z nadwyżką. Tego roku na cześć 50 rocznicy Rewolucji Październikowej, 1 Maja, Święta Odrodzenia i IV Kongresu Zw. Zawodowych podjęto zobowiązania produkcyjne o wartości 4,1 mln złotych i czyny społeczne o wartości 347.000 złotych. Ich realizacja przebiega pomyślnie, do mety jest już niedaleko.

UZNANIE, DYPLOMY, NAGRODY...

UROCZYŚCIE, która odbyła się z okazji nadania Centralnej Stalarni tytułu OPS była dla załogi całego Zarządu wielkim i radosnym przeżyciem. Stanowiła pamiętny dzień. Załoga ZZiPP PPB HiL gościła u siebie w ub.

sobotę: sekretarza KD PZPR tow. K. Bednarczyka, sekretarza Okręgu Zw. Zaw. tow. Fudała, i sekretarza KZ PZPR w PPB HiL tow. K. Jaska, dyrektora ekonomicznego PPB HiL tow. J. Lipskiego, przew. ZD ZMS tow. A. Osuchowski, przew. Rady Robotniczej PPB HiL tow. dr Filipka. Pracownikom Centralnej Stalarni tytuł Oddz. Pracy Socjalistycznej wręczył sekretarz Okręgu Zw. Zaw. tow. Fudała. Oprócz tego otrzymali od Rady Zakładowej piękny puchar. Następnie odbyło się uroczyste nadanie złotych odznak BPS im. Tysiąclecia brygadzie Stanisława Paradowskiego. Inne przodujące zespoły: Józefa Gieraszińskiego i Bolesława Boczka udekorowane zostały srebrnymi odznakami BPS. Wielu wyróżniającym się pracownikom ZZiPP wręczone zostały również dyplomy uznania, „karty wzorowego pracownika” i nagrody pieniężne.

Były też liczne gratulacje oraz serdeczne przemówienia wygłoszone przez I sekretarza KZ PZPR w PPB HiL tow. K. Jaska, dyrektora tow. J. Lipskiego, kierownika ZZiPP HiL tow. St. Wolnickiego. Podczas uroczystości tej przewidziano również wręczenie książeczki mieszkaniowej PKO ufundowanej przez załogę sierocie po zmarłym tragicznie pracowniku — Stanisławie Litwin, przekazania książeczki jednak nie dokonano gdyż dziewczynka nie przybyła. (jd)



Z uroczystości wręczenia odznak BPS brygadzie Józefa Gieraszińskiego z Wydz. Remontowego.
Foto: J. BROZEK

POGODA

15 PO DŁUŻSZYM okresie wspaniałej, słonecznej i niemal upalnej pogody przyszło ochłodzenie, wzrost zachmurzenia i deszcz. Jeśli idzie o ten ostatni, to przyjęto go z powściągliwym zadowoleniem, a już najmniej z radością przyjęli go ogrodnicy, rolnicy i działkowcy, którym odpaść trud codziennego podlewania swych warzyw. Z ochłodzeniem gorzej, to w maju nigdy nie jest dobrze widziane.

Czy obecna niepogoda potrwa długo? Wnosząc o sytuacji atmosferycznej — nie! Już od czwartku rozbudowuje się od południowego zachodu wyż azorski, który jak zwykle, w pierwszym stadium daje ochłodzenie, a po nadejściu nad Polskę przy nosi słońce i wzrost temperatury. Tak też powinno być i tym razem! Wydaje się, że i czwartą niedzielą z rzędu będzie wylecieć, wprawdzie nie tak ciepła, jak poprzednie, ale obfitym w słońce.

PROMYK

Będzie więcej warzyw?

Znaczna część wniosków, podjętych na ostatniej Sesji DRN dotyczyła konieczności systematycznego podnoszenia stanu sanitarnego i estetycznego osiedli wiejskich oraz poprawy warunków socjalnych i komunalnych ludności.

Stwierdzo, m. in. konieczność rozwoju sieci wodno-kanalizacyjnej, gazyfikacji, za instalowania oświetlenia ulicznego we wszystkich osiedlach wiejskich w okresie bieżącej 5-letki. Zobowiązano Prezydium DRN do opracowania (do r. 1970) szczegółowych planów zagospodarowania dla nowohuckich gromad oraz planu rejonizacji upraw warzywniczych. W przyszłości myśli się o organizowaniu większej ilości szkoleń rolniczych, dalszym rozwoju życia kulturalno-oświatowego itp.

Plan zakłada m. in. zorganizowanie w rejonie placu targowego punktu skupu warzyw i owoców (przez PP „Warzywa — Owoce”), w rejonie ul. Kołomyjskiej — uruchomienie przez Miejską Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu, punktu sprzedaży artykułów do produkcji rolnej.



MILA IMPREZA W SALONIE TPSP

W ub. niedzielę, w Salonie TPSP przy al. Róż odbyła się przyjemna impreza dla mieszkańców Nowej Huty. Na program złożył się poranek „Miniatur muzycznych” wraz z prelekcją w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej nr 2 w Nowej Hucie.

CENNE ZOBOWIĄZANIA DZBM

Ostatnio załoga DZBM podjęła długofalowe zobowiązania, o wartości ponad 330 tys. zł. Należy tu zaliczyć takie prace, jak: renowacja zieleni wewnątrz osiedli, sadzenie drzew i krzewów w rejonach administracji (ponad 3 tys. sztuk) itp. Postanowiono również przeprowadzić ponad 1500 godzin przy naprawie piaskownic, ławek, chodników itp. Planowana jest rozbudowa ośrodka wypoczynkowego w Muszynie oraz szereg prac o charakterze okólnodzielnicowym.

bg

Zguby

Kowalczyk Kazimierz, zam. Nowa Huta, Os. Stalowe 16a/172, zgubił świadectwo ukończenia 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy HIL (lata 1963/64), specjalność — ślusarz maszynowy.

UWAGA: zawiadamiamy wszystkich Czytelników, że począwszy od następnego numeru „Głosu”, redakcja nasza nie będzie zamieszczać ogłoszeń. W tych sprawach należy zgłaszać się do Biura Ogłoszeń w Krakowie — ul. Wiśna 2.

Po Dniu Działacza Kultury

wizji, aktywizacji środowisk wiejskich, rozwoju ośrodków życia kulturalno-oświatowego, amatorskiego ruchu artystycznego itp., szczególnie dużo uwagi poświęcił tym sprawom na terenie Nowej Huty.

Stwierdził on m. in., iż rozwój kultury w Nowej Hucie traktowany był od początku na równi z rozwojem przemysłu i budownictwa, co nie znaczy, iż w początkowym okresie nie napotymano na poważne trudności w tej dziedzinie. Dziś rezultaty są widoczne. Nastąpiła aktywizacja społeczno-kulturalna mieszkańców dzielnicy; rozwinęła się znacznie sieć placówek kulturalno-oświatowych dzięki czynnym społecznym, powstały obiekty sportowe, wypoczynkowe itp. W Nowej Hucie np. zarejestrowanych jest obecnie 21 tys. telewizorów (na ponad 130 tys. mieszkańców). Wzrosła rola i zadanie działaczy kultury. W rozwoju życia kulturalnego dzielnicy biorą aktywny udział takie organizacje i zrzeszenia, jak TRZZ, Towarzystwo Przyjaciół Bibliotek, Klub Miłośników Teatru, Towarzystwo Archeologiczne, TPPR, TWP i inne. Ich działalność opiera się na społecznym zaangażowaniu ludzi różnych zawodów.

Z działalności ZDK HiL

W połowie czerwca planuje się zorganizowanie szeregu imprez we wszystkich placówkach ZDK HiL, mających na celu pokazanie dorobku działalności w sezonie 1966/67. Z tej okazji opracowany zostanie specjalny harmonogram imprez, podsumowujących działalność kulturalno-oświatową ZDK HiL.

Jak co roku, w czerwcu, poza egzaminami w klasach muzycznych, projektuje się zorganizowanie specjalnych koncertów, głównie dla rodziców. Koncert klas akordeonu i gitar przewidziany jest w Sali Teatralnej HiL, popis najlepszych w klasie fortepianu — w kawiarni ZDK HiL.

Dużym zainteresowaniem cieszy się rozpoczęty niedawno w domu Młodego Hutnika cykl pn. „Higiena na codzień”. Lekarz — specjalista zapoznaje mieszkańców hoteli z wieloma zagadnieniami z dziedziny medycyny, higieny osobistej, zapobiegania chorobom itp. Odbyło się już kilka wykładów z tego cyklu („Jak pracuje twój organizm”, „Jak się odżywiać”). W tych dniach lek. med. Z Pajór mówi będzie na temat racjonalnego wypoczynku.

W okresie letnim Dom Kultury HiL prowadzić będzie wzmocnioną działalność kulturalno-oświatową i imprezową w ośrodkach wypoczynkowych huty, głównie w Bartkowej i Niepołomicach. Przewidziane są liczne występy zespołów artystycznych ZDK, imprezy rozrywkowe itp. Uzupełnione zostaną również punkty biblioteczne w tych ośrodkach.

II Olimpiada Kulturalna Hoteli Pracowniczych HiL nie pozostała bez echa; w dalszym ciągu w hotelach odczuwa się ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Niestety jeszcze nie we wszystkich świetlicach organizowane są imprezy oświatowe i rozrywkowe, niemniej, ogólnie można stwierdzić, iż w bież. sezonie nastąpiło znaczne ożywienie życia kulturalno-oświatowego wśród mieszkańców hoteli. ZDK HiL dokłada wszelkich starań, aby akcja ta przybrała jak najszersze kregi. Wśród ostatnich ciekawych imprez na uwagę zasługują m.

Na większe zainteresowanie się sprawami kultury, zwłaszcza na terenie kombinatu, wpływają organizowane już pięciokrotnie olimpiady kulturalne HiL. Na terenie Nowej Huty pracuje kilkadziesiąt amatorskich zespołów artystycznych, wiele z nich zyskało duże uznanie i popularność, np. Estrada Poetycka ZDK HiL, zespoły ludowe z osiedli wiejskich, zespół tańca Domu Kultury huty.

Wzrosła akcja oświatowa, np. w ub. roku w placówkach kulturalnych zorganizowano około 800 tego typu imprez.

Do życzeń, złożonych przez tow. Cichockiego wszystkim działaczom kultury z okazji ich święta przyłączyli się również tow. Loranc, składając podziękowanie za rok owocnej pracy i równocześnie życząc, aby w sezonie 1967/68 można było osiągnąć jeszcze lepsze wyniki.

Na zakończenie mgr inż. St. Cichocki wręczył odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury” przewodn. Komisji Kultury przy Prezydium DRN Stefanowi Wójcikowi. Ponadto władze miejskie i dzielnicowe przyznały nagrody dla działaczy kultury szczególnie wyróżniających się w pracy. Otrzymał je: Marian Garlicki, prof. Baka-Wilcecz, prof. Stanisław Chmiel, Zdzisław Drwał, Kazimiera Markiewicz, Michał Mielec, Zofia Zybura i red. Adam Żarnowski.

Po części oficjalnej zebrani podjęli rezolucję potępiającą faszystowski przewrót w Grecji. (bg)

CO W TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 20 do 24 bm. „Francja — naprzód” produkcji francuskiej, doz. od lat 11, od 25 do 31 bm. „Fanfan Tulpen” produkcji francuskiej, doz. od lat 14.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 od 19 do 22 bm. „Jeśli masz rację” produkcji ZSRR, doz. od lat 14, od 23 do 26 bm. „Czerwona pustynia” produkcji włoskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 18 do 22 bm. „Twarz zbęga” produkcji USA, doz. od lat 14, od 23 do 26 bm. „Kochamy syrenki” produkcji polskiej, doz. od lat 14.

SWIATOWID Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15 od 18 do 21 bm. „Najdroższa” produkcji ZSRR, doz. od lat 14, od 22 do 25 bm. „Arcyloksy” produkcji francuskiej, doz. od lat 14, od 26 do 29 bm. „Rysopis” produkcji polskiej, doz. od lat 18.

SKINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 18 do 21 bm. „Kobiety strzeżcie się!” produkcji francuskiej, doz. od lat 16 od 22 do 24 bm. „Zarezerwowane dla śmierci” produkcji NRD, doz. od lat 16, od 25 do 28 bm. „Kasiarz” panoramiczny film produkcji angielskiej, doz. od lat 14.

KOLOROWE 21 bm. „Zawsze w niedzielę” produkcji polskiej doz. od lat 11, 25 bm. „Biała karawana” produkcji ZSRR, doz. od lat 16.

PALLADYNA 21 bm. „Spacer po Egie” produkcji angielskiej doz. od lat 16, 24 do 25 bm. „Ostatni lot” produkcji ZSRR, doz. od lat 11.

TEATR LUDOWY

20 bm. godz. 18.30 „Zygmuntowski czas”, godz. 19.15 „Bunkier”, 21 bm. godz. 19.15 „Zygmuntowski czas”, 22 bm. teatr nieczynny, 23, 24 i 25 bm. teatr nieczynny — gościnne występy w Bielsku, 26 bm. godz. 19.15 „Zygmuntowski czas”.

ZDK HiL

UL. MAJAKOWSKIEGO 2

20. V. godz. 18.30 — spotkanie z red. „Forum” pn. „Polska na łamach prasy światowej”.

OGNIKO MŁODYCH ZDK HiL, OS. MŁODOŚCI

23. V. godz. 18.30 — z cyklu „Od A do Z” — wszystko o Związku Radzieckim — spotkanie z redaktorem „Przyjaźń”, 26. V. godz. 18.30 — spotkanie Dyskusyjnego Klubu Filmowego. Dyskusję prowadzi K. Kwinta.

DOM MŁODEGO HUTNIKA OS. STALOWE

23. V. godz. 19.15 — zestaw filmów festiwalowych z komentarzem red. R. Taedlinga, 24. V. godz. 19 — występ kabaretu studentekiego „Morda”, 26. V. godz. 18 — z cyklu „Higiena na co dzień” — „O racjonalnym wypoczynku” mówi lek. med. Z. Pajór. Po prelekcji film.

PROGRAM TELEWIZJI

od 20 do 26 bm.

SOBOTA

9.55 Biologia dla klas VI, 10.55 Geografia dla kl. V, 16.15 Program dnia, 16.20 „Szkielko i oko”, 16.40 „Wychowanie fizyczne naszych dzieci”, 16.55 Wiadomości, 17.05 „Konkurs pięciu milionów”, 18.05 „Spotkania z przyrodą”, 18.30 Tele-Echo, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.05 „Błękitny express”, 20.30 Dziennik TV, 20.45 Wiadomości sportowe, 21.00 „Śpiewki stare, ale jare”, 21.50 „Szalowa dzwyczyna” — film, 23.05 „Francuskie melodie rozrywkowe”.

NIEDZIELA

9.05 Politechnika TV, 9.55 Program dnia, 10.00 Dla młodych wi-

dzów, 11.55 Sprawozdanie sportowe, 13.45 „Miniatury na gitarę”, 14.05 Gawędy wilków morskich, 14.25 „Ula i świat”, 14.45 Przemiany, 15.10 „Piórkiem i węglem”, 15.45 Koncert Poznańskiej Orkiestry Kameralnej, 16.30 XX Wycieczka Pokoju, 17.25 Estrada poetycka, 17.55 „Letnie opowieści” film prod. radz. 18.50 Jazz nad Odrą, 19.05 Felieton Ilteracki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Studio Uno”, 21.05 Międzynarodowy konkurs tańca, 22.00 Niedziela sportowa.

PONIEDZIAŁEK

16.25 Program dnia, 16.30 XX Wycieczka Pokoju, 17.30 Wiadomości, 17.35 Film, 17.45 „Bryza”, 18.10 „Eureka”, 18.40 Kino Krótkich Filmów, 19.23 Dobranoc, 19.20 Dziennik TV, 20.05 Szlakiem obalonych drzew, 20.20 Teatr Telewizyjny „Dekret” Z. Skowrońskiego, 21.25 „Ostatnie listy”, 21.50 Dziennik TV, 22.05 Kronika.

WTOREK

10.00 „Oskarżony” film fab. prod. CSRS, 12.30 Przystosowanie rolnicze, 15.20 Koncert z Odessy, 15.50 POLITECHNIKA TV, 16.45 XX Wycieczka Pokoju, 17.30 Wiadomości, 17.35 Dla dzieci, 17.50 Telemekam, 18.00 „Gielda Piosenki”, 18.35 „Kariera urzędnika firmy Volkswagen do Brasili” progr. dokument., 19.05 „Gaudemus”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Oskarżony” film, 21.40 General Walter, 22.05 Dziennik TV.

ŚRODA

10.00 Film z serii „Święty”, 10.55 Wychowanie obywatelskie dla klas VIII, 11.55 Fizyka dla klas VII, 15.50 Program dnia, 15.55 Przymiomy, 16.20 „Pan Półka i Spółka”, 16.30 XX Wycieczka Pokoju, 17.30 Wiadomości, 17.35 Diefetyka, 17.45 Kronika, 18.05 Miniatury baletowe, 18.50 „Dobry wieczór, jak minął dzień”, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Film z serii „Święty”, 20.55 „Swiatowid”, 21.25 Dziennik TV, 21.40 Plebiscyt Archimedes.

CZWARTEK

8.25 Program dnia, 8.30 „Jambor” — film prod. USA, 10.30 Film z serii „Bonanza”, 11.15 „Beetles i i-ni” — film, 12.25 Wiadomości, 12.55 Film z s. „Czarownic”, 13.00 Biedacy podwórkiem, 13.35 Dla dzieci, 13.55 „Lista entuzjastów waskacji”, 14.25 „Głara” — film prod. polskiej, 14.50 Wszelchnika TV, 15.45 XX Wycieczka Pokoju, 16.45 Wielcy artyści, 17.50 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Europy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Teatr Kobra „Pulapka”, 21.17 Niedziela z książką, 21.25 Pierwsza próba — film prod. NRD, 21.55 Wiadomości sportowe.

PIĄTEK

10.00 „Kronika jednego dnia” — film, 12.00 Dla klas IV, 15.00 w starym Gdańsku”, 12.45 Dla kl. III „Woj-sko”, 16.55 Wiad., 17.00 „Miś z okienka”, 17.15 Dla młodych wi-dzów, 17.30 „Przygodę Robi sona Crusoe”, 17.55 Magazyn medyczny, 18.25 „Wielokropek”, 18.40 Czwarta zmiana, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Kronika, 20.20 „Prometeusz” — film baletowy, 20.45 Trybuna telewizyjna, 21.30 Teatr Telewizyjny: „Mężczyzna czy Abaszar”, Gabrieli Zapolskiej, 22.20 „10 minut recenzji”, 22.30 Dziennik TV.

NOWE MEBLE



Wojewódzkie Przeds. Handlu Meblami oferuje tapczany i osobowe „Wyszków” wykładane moltiprenem (gabką) w cenie 1750 zł, biblioteczki po 2900, stół rozkładany 800,—, krzeselka po 355 zł. Wszystko na raty. Pierwsza rata 5/6, reszta należności do spłaty przez dwa lata. Na zdjęciu: bardzo praktyczne zwiastca do małych mieszkań meble segmentowe. Na zdjęciu regał z tapczanem, w środku regał ze składanym stołem, z prawej regał z chowanym fotелеm. Całość 6000 zł.

I SPŁYW KAJAKOWY PBM NOWA HUTA

Z okazji Dnia Budowlanych, Ognisko TKKF przy PBM w dniach 6 i 7 maja zorganizowało spływ kajakowy rzeką Nida, na trasie Chrobrze — N. Korczyn.

W przyszłym roku organizatorzy chcą zaprosić do udziału wszystkie krakowskie przedsiębiorstwa budowlane. Będzie to pierwsza tego typu impreza, organizowana w ramach ZFS Budowlani.

Zwycięzcami tegorocznego spływu została załoga J. Garbień — T. Skalny. Dalsze miejsca zajęli: J. Łukomski i S. Kamiński oraz Cz. Kostyla i L. Urbaniec. Przy ogólnej punktacji brano m. in. pod uwagę szybkość składania i rozkładania kajaków oraz urządzenie biwaku.

Wielkie Piece *contra* Zakład Koksochemiczny

Jeśli ktoś — idąc do sali widowiskowej na turniej pn. „Wielkie Piece *contra* Zakład Koksochemiczny” — chciał się dowiedzieć co mają Wielkie Piece przeciwko Zakładowi Koksochemicznemu po „fajerancie” — to się zawiódł. To była najzupełniej nieantagonistyczna, do b r a zabawa.

Turniejowe konkurencje rozpoczęli kierownicy obu wydziałów — dr inż. L. Król i mgr W. Borkowski. Mieli dokonać trzech posunięć na szachownicy. Pierwszym dobrym posunięciem zwyciężył dr Król ale oklasków nie chciał przyjąć twierdząc, że to przypadek, bo nigdy nie grał w szachy.

Na estradę wchodziły dwie 3-osobowe drużyny z kompletami roboczych kombinizonów, które mają włożyć na siebie w 3 minuty. „Ziutek przypomnij sobie wojsko!”, „Kazek onuce!” (Kazek Szczelina ubrał się najszybciej ale wystawały mu onuce i sala „korygowała” jego ubranie). „Załóż mu hełm!”, „Zapnij guziki”. Kibice dopingowali swoje drużyny. Na sali coraz większe ożywienie. Sprawniejsza w przebraniu okazała się drużyna wielkopiecowników. Natychmiast po odnotowaniu zwycięskich punktów w drugiej konkurencji drużyna P-40 rozpięła transparent: „spalimy koksoowników w turnieju!”

Podczas gdy na estradzie śpiewali soliści i jugosłowiański chór studencki, kolejne punkty dla obu drużyn zdobywali Ludwik Duch z ZK i Jerzy Hećko z P-40. Rysowali węglem przed konkurencyjnym wydziałem.

W tej konkurencji lepszy był zawodnik ZK. Potem widownia oczami duszy zwiędła

muzea. Jerzy Borkowski z ZK „oprowadzał” po Muzeum Wojska Polskiego a Zdzisław Gudowski z P-40 — po Muzeum Narodowym. W krasomównie jury przysłało pierwszeństwo wielkopiecownikowi.

Kto z obecnych na sali nie czytał „Szosa Wołokołamskiej” Aleksandra Beka nie musi już tego robić, bowiem wszyscy usłyszeli streszczenie książki w konkursowym wykonaniu Ryszarda Leszczyńskiego i W. Jachny. Efektowniejsza fotogazetkę wykonał na estradzie M. Siewior z ZK i wygrał ten konkurs z W. Szadkowskim z konkurencyjnego wydziału.

Obie drużyny odpowiadają teraz na 3 pytania z historii Nowej Huty. Wielkie Piece reprezentują — K. Niedzielski, O. Turyna, T. Gawlik, ZK — T. Sumlański, J. Wosik, S. Zmuda. P. Zosia Sotola spełniająca wdzięczną rolę gospodyni imprezy tym razem wręcza I nagrodę koksoownikom. Z oceną anegdota opowiedzianych przez Andrzeja Janusza z P-40 i St. Urbaniaka z ZK jury miało trudne zadanie. (Kaźda była w swoim rodzaju dobra), po dłuższym zastanowieniu jednym punktem wyróżniło zawodnika P-40. I tym jednym punktem Wielkie Piece pokonały Zakład Koksochemiczny w turnieju.

Była to z pewnością jedna z lepszych, wartych upamiętnienia, imprez olimpiady kulturalnej. W zabawie uczestniczyła żywo cała widownia, dopingująca swoje drużyny i pasjonująca się ich wynikami. A widownia to — żony, mamy, dzieci, koledzy i koleżanki zawodników. (n)



Publiczność gorąco przyjmowała wszystkie „pojedynki” pomiędzy zalogami Wielkich Pieców i ZK. Doping bardzo się przydał...



W tej konkurencji (kto szybciej włoży ubranie robocze?) zwyciężyli pracownicy Wielkich Pieców.



Goście z Jugosławii zaprezentowali zebranym piękne piosenki ludowe.

Satyra w prasie

Rojenia greckiego faszysty.



— Dorobić ręce i nałożyć kajdanki!
Rys.: M. ABRAMOW („Prawda”)



Za zwycięstwo w konkursie szachowym — nagroda dla kierownika P-40 dr Leszka Króla.
Fot.: J. BROZEK

KSIAZKI

Stanisław Ryszard Dobrowolski — „Czerwieniec” — Cykl powieściowy, który jest jubileuszowym wydaniem z okazji 60-lecia urodzin i 40-lecia pracy pisarskiej. Tom obejmuje dwa tytuły: „Warszawska karmaniola” oraz „Piotr i Anna”, których akcja toczy się w okresie Insurekcji Kościuszkowskiej. Ilustracje do książki wykonał Antoni Uniechowski.

MON, cena 32 zł.
Stanisław Lem — „Summa Technologiae” — Szkice cybernetyczne. Wydanie drugie — poszerzone.
Wyd. Literackie, cena 55 zł.

Michael Farrell — „Łzy twoje przestałyby płynąć” — Akcja powieści toczy się w Irlandii w latach 1912-1922 — w okresie, kiedy trwająca od czterystu lat walka o uwolnienie spod władzy angielskiej przechodzi w fazę decydującą o losach tego kraju. Powieść jest w dużej mierze autobiografią zmarłego w 1962

r., irlandzkiego pisarza i publicyści.
PIW, cena 50 zł.
Georges Perec — „Rzeczy” — Debiut literacki francuskiego pisarza młodego pokolenia — wyróżniony nagrodą Renaudot. Autor wprowadzając do powieści młodą parę małżeńską, w ich osobistych przeżyciach, przedstawia współczesny świat, poglądy i dążenia pewnej grupy młodzieży, której celem jest zdobycie osobistego szczęścia najtańszym kosztem.
PIW, cena 10 zł.
Stanisław Wasylewski — „Meluzyna czyli panna z śląskiego wiatru” — Zbiór legend i podań śląskich.
Wyd. Śląsk, cena 20 zł.
Ludwik Hieronim Morstin — „Z niejednej szuflady” — Eseje wielkiego dramaturga, powieściopisarza i poety, zmarłego w 1966 r.
PIW, cena 17 zł.
Mark Twain — „Życie na Missisipi” — Opowieść, w której autor opisuje swoje przeżycia z okresu kiedy jako pomocnik pilota, pływał po rzece Missisipi.
Czytelnik, cena 26 zł.

„FRANCJA NAPRZÓD”
REŻYSERIA: ROBERT DHERY
PRODUKCJA: FRANCUSKA
KINO: „ŚWIT”, 20—24 BM.

Zabawa pod tytułem „Nasi zagranicą” od dawna należy do ulubionych tematów satyryków wszystkich narodowości. Kontrast tradycji i obyczajów bawi zawsze, zwłaszcza, gdy jest pokazany z talentem obserwacyjnym właściwym twórcom „Krajoznawstwa”, komedii wyświetlanej u nas z dużym powodzeniem przed trzema laty. Tym razem jako przedmiot swych obserwacji wybrał Dhery dość specyficzny typ bohaterów: grupę zaciekle kibicujących podróżujących do Londynu na mecz rugby Francja — Anglia. Reżyser czerpie tu do woli z całego katalogu wad, śmieszności, przywar i nonsensów, prezentujących się szczególnie jaskrawie dzięki ukazaniu francuskich obyczajów na angielskim gruncie. Wyżywa się tu z pasją grupa znakomych aktorów charakterystycznych, przy czym sam Robert Dhery, grający główną rolę pechowca, wokół którego nawarstwia się nieprawdopodobna lawina wydarzeń, budzi podziw swym talentem aktorskim, niemal przez cały czas grając... niemo! Film jest barwny.



„KOCHAJMY SYRENKI”
REŻYSERIA:
JAN RUTKIEWICZ
PRODUKCJA: POLSKA
KINO: „ŚWIATOWID”,
23—26 BM.

Komedią relaksową, kramem z piosenkami, komedią zmotywowaną — nazywano ten film w trakcie realizacji. Wszystkie te określenia razem i z osobna oddają rzeczywistość charakteru komedii Rutkiewicza i Fedorowicza, pełnej piosenek — od sentymentalnej do big-beatowej, włącznie, pełnej ruchu i przygód, w których niepoślednią rolę odgrywają przeróżne środki lokomocji, a przede wszystkim poczciwa, ukoronowana w tytule Syrenka.

Fabuła filmu osnuta na tle rywalizacji dwóch zespołów, tandetnych, żerujących na naiwności organizatorów rozrywkę w modnych miejscowościach czasowych. Stąd okazja do zaprezentowania całej galerii typów ze środowiska „artystów” i ich „mecenasów”, do wyśmiania ich i

skompromitowania, ale także do zasygnalizowania niepokojącego zjawiska tolerowania owych wydrwigrosy i plebienia się artystycznej szmery.

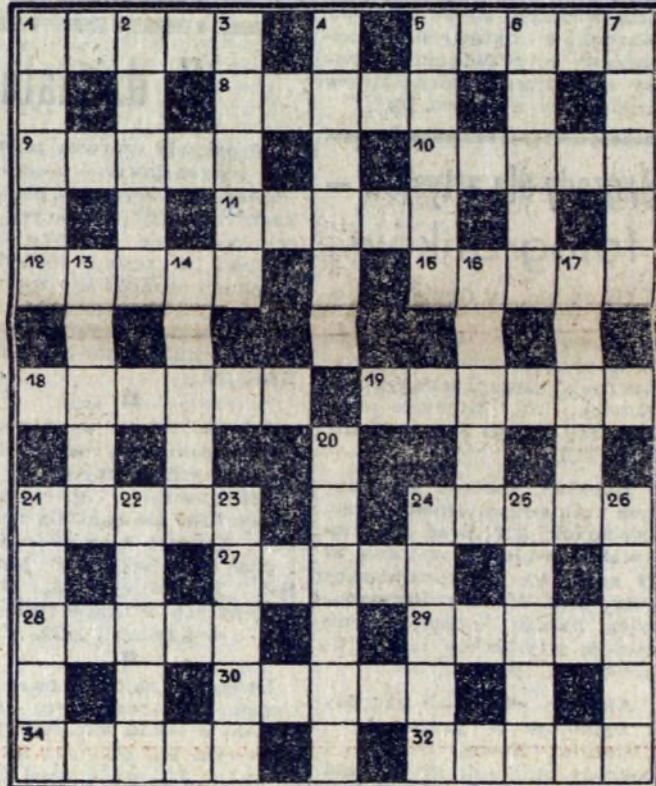
Akcja „Syrenek” toczy się w malowniczych plenerach Pojezierza Mazurskiego. Fotografowane w pełni lata — stanowią atrakcyjną oprawę i wzbogacają widowiskową stronę filmu. Muzyka opiera się głównie na piosenkach, których w tym filmie usłyszymy dziewięć, do słów Fedorowicza, Młynarskiego, Bajkowskiego i Żywulskiej.

W filmie grają m. in. — Bohdan Łazuka, Jacek Fedorowicz, Czesław Wołłejko, Krzysztof Chamiec, Adam Pawlikowski, Aleksander Fogiel, Ludwik Benoit, Alicja Sędzińska.

ZAKUPILIŚMY
„Zosia” — impresja poetycka o pierwszej miłości Polki i młodego żołnierza radzieckiego. W roli głównej Pola Raksa.

Rozrywki umysłowe • rozrywki umysłowe • rozrywki

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. jeździec arabski, rycerz, 5. samolub, egoista, 8. wrzenie, skutek, 9. przystąpienie (np. do związku), 10. zwój, 11. władza rewolucyjna, 12. krupy, 15. znaczek ozdobny, odznaka, 18.

zniewaga, ujma, 19. czeplec zakonniczy, 21. droga, gościniec, 24. 1/4 beczki, 27. duch z tamtego świata, widmo, 28. skład rupieci, 29. wyspa grecka na Morzu Egejskim, 30. o tym na kraterze napisał Wańkowicz, 31. kartka pr. y towarze, 32. przepis, zasada, reguła.

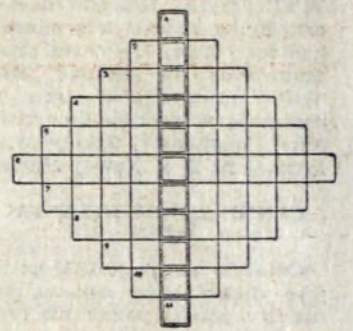
Pionowo: 1. bok szyku bojowego, 2. cofnięcie się, ustąpienie, 3. posiedzenie, obrady, 4. pracownik lasu, 5. pilnowanie, warta, 6. utwór sceniczny wyrażony tańcem, 7. miasto powiatowe nad

Warta, 13. krewniak dyni, 14. widmo, mara, 16. tło, na które rzuca się obrazy świetlne, 17. ostatnia litera alfabetu greckiego, 20. statek kupiecki amerykański, 21. muł pokrywający dno stawu, 22. ograniczenie, granica, 23. ulepszone luk, 24. pierwiastek chemiczny o l. p. 33, 25. guz, 26. część naboju albo ryby.

LITERÓWKA

W rzędy poziome wpisać wyrazy (w dwóch przypadkach tylko litery) o podanym znaczeniu. Litery w środkowym rzędzie pionowych, czytane z góry na dół, utworzą rozwiązanie — nazwisko wielkiego powieściopisarza. W rozwiązaniach należy podać tylko to nazwisko bez przytaczania odgadniętych wyrazów.

Znaczenie wyrazów: 1. litera jaką oznacza się pierwiastek o łacińskiej nazwie siarku, 2. ptak z czerwoną pierśnią przylatujący do nas na zimę, 3. wyspa Minoś, 4. miedza państwowa, 5. czarna, 6. kaletwo żołnierza, 7. rozszczenie, prawo które sobie ktoś rości, 8. jest w fortepianie, maszynie do pisania, linotypie, 9. dzielnica Gdańska od 1926 r. — wcześniej odrębne miasto wstawione kleską floty szwedzkiej; w 1627 r., 10. „tu” w języku Dumasa, 11. ostatnia (ale nie najgorsza) litera.



ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 19

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. stadion, 4. klechda, 8. chirurg, 9. puch, 11. drut, 14. katedra, 16. wieża, 17. rewir, 18. ter, 20. kra, 22. Eros, 23. klon, 24. mak, 25. Oka, 27. Niasa, 29. mycie, 30. Ontario, 32. klan, 34. data, 35. elegancja, 36. Balaton, 37. parawan.

Pionowo: 2. dach, 3. osika, 5. legar, 6. czad, 7. kurek, 9. powiernik, 10. czekolada, 12. rewolucja, 13. tarantela, 14. kat, 15. ara, 19. era, 21. rok, 24. Mao, 26. amo, 28. garaż, 30. niebo, 31. یرcha, 33. Nawa, 34. dama.

MIKROKRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. kabanos, 3. familia, 5. szron, 7. dumka, 8. habilitacja, 11. kwita, 12. agent, 13. stanca, 14. arbiter.

Pionowo: 1. kusza, 2. szkarlatyna, 3. filantropia, 4. acani, 6. nieboga, 7. dracena, 9. kokos, 10. rotoe.

Rozwiązania zadań prosimy nadsyłać na adres redakcji do dnia 26 maja br. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań redakcja rozlosuje nagrody w postaci bonów książkowych.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 18

OTRZYMUJĄ

1. Wiktor Stein — Kraków, Grabowskiego 8; 2. Bogdan Baniak — N. Huta, Centrum B, bl. 7/71; 3. inż. Jan Papużyński — N. Huta, os. Ogrodowe 4/11; 4. Stanisława Kuchalska — N. Huta, os. Na Skarpie 23/4; Maria Słowik — Kraków, Zamenhoffa 7.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, Włocławek 1